Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 568 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 262 (1578) B CZWARTEK, 4 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU CENA 15 gr

7 listopada: pierwsza przędza z Kombinatu Piotrkowskiego — 400 ton stali i surówki z huty »Kościuszko«

Masy pracujące Polski podejmują Czyn Październikowy

Robotniczy odzew na wezwanie FSO

Hasło czynu produkcyjnego dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, rzucone przez załogę wielkiego obiektu Planu 6-letniego — Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, objęło już cały kraj. Wezwanie robotników FSO wyzwoliło entuzjazm olbrzymich rzesz pracujących dla przyśpieszenia realizacji zadań Planu, entuzjazm, zrodzony z gorącego patriotyzmu, z głębokiej przyjaźni i wdzięczności dla Kraju Rad i z nienawiści do imperialistów, którzy chcieliby targnąć się na nieprzemijające zdobycze Wielkiej Rewolucji, na niezależność i twórczą pracę narodów, budujących nowe życie. Jako pierwsze — na hasło Czynu Październikowego odpowiadają załogi wielkich budowli socjalizmu.

Wielki wiec zgromadził budowniczych i załogę produkcyjną już uruchomionych wydziałów olbrzymiego **Kombinatu Bawełnianego w Piotrkowie Trybunalskim.** Otwarcie wielkiego wiecu załogi witają wielokrotnie powtarzanymi okrzykami na cześć wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Kraju Radzieckiego i J. Stalina. Wśród burzliwych oklasków na trybunę wchodzą kolejno dziesiątki przodujących robotników. Padają zobowiązania.

„My robotnicy Kombinatu Piotrkowskiego — mówi brygadzista Lachecki — najlepiej możemy, na przykładzie naszego zakładu, ocenić braterską pomoc Zw. Radzieckiego dla naszego kraju, pomoc, która tak wydatnie przyśpiesza budowę socjalizmu w naszym kraju. To przecież radzieckie urządzenia i maszyny budowlane pozwoliły nam w rekordowym czasie postawić mury fabryki. To przecież znakomici inżynierowie i technicy radzieccy dopomagają nam w ustawianiu i montowaniu precyzyjnych maszyn, przysłanych ze Zw. Radzieckiego. Nasza brygada postanawia o 10 dni skrócić czas wykonania wszystkich robót ziemnych".

Realizacja zobowiązań wszystkich robotników Kombinatu pozwoli przyspieszyć zakończenie robót budowlano-montażowych, uruchomić w 50 proc. wielką przędzalnię cienko-przędną i dać pierwszą przędzę już 7 listopada br., tj. na długo przed ustalonym terminem, a w niespełna rok od chwili rozpoczęcia budowy. Na zakończenie wiecu załoga uchwala wśród ogromnego entuzjazmu list do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta.

Hutnicy stają do Czynu

W hucie **„KOŚCIUSZKO"**, gdzie niedawno zadymił nowy wielki piec „B", załoga postanowiła dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji wykorzystać wszystkie rezerwy produkcyjne, wzmóc wydajność dla zwiększenia siły ojczyzny.

„Dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej — oświadczył przodownik pracy, **Zieleniec** — naród nasz dwa razy odzyskał wolność. Dzięki Zw. Radzieckiemu — wielkiej ostoi pokoju śmiało patrzymy w przyszłość.

Jesteśmy pewni, że siła Zw. Radzieckiego i całego obozu pokoju pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych. Dla lepszej walki o pokój i o Plan 6-letni postanawiamy dać w ciągu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej 200 ton ponadplanowej surówki".

Rozlegają się okrzyki: „Niech żyje największy przyjaciel Polski — Józef Stalin!, Niech żyje Przewodniczący PZPR — Bolesław Bierut!"

Wśród innych zobowiązań huty „Kościuszko" załoga stalowni postanowiła wyprodukować w październiku **ponad plan 200 ton stali.**

Wezwanie załogi FSO podchwyciły natychmiast załogi innych hut śląskich. W hucie **„SOSNOWIEC"** postanowiono przyśpieszyć czas wytopu, podnieść znacznie wydajność pracy. Czołowy wytapiacz **Wawrzeń** postanowił przeprowadzić 10 wytopów, skróconych każdy o 1 godzinę. Załoga ZUT-31 da ponadplanową produkcję wartości ponad 150.000 zł.

Do Czynu stanęła również załoga **ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU AZOTOWEGO W CHORZOWIE,** która wygospodaruje 1.310.000 zł.

Maszyniści parowozowni **„BYDGOSZCZ-WSCHÓD"** postanowili przewozić wszystkie pociągi z ładunkiem o 20 proc. wyższym, niż przewiduje norma, zmniejszyć o 5 proc. zużycie węgla, otoczyć troskliwszą opieką nasze parowozy. Niech podobne zobowiązania podejmą wszyscy maszyniści i wszyscy kolejarze polscy. Wartość zobowiązań kolejarzy wynosi ponad 110.000 zł.

W województwie krakowskim Czyn Październikowy pierwsze podjęły Zakłady im. DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE. Robotnicy tych Zakładów zobowiązali się wygospodarować 14.612.000 zł. Suma ta uzyskana będzie dzięki przedterminowemu uruchomieniu kilku działów produkcji.

Robotnicy portu gdańskiego z zapałem podjęli Czyn Październikowy. Przyniesie on gospodarce narodowej ponad 250.000 zł oszczędności. Skróceniem czasu załadunku 6 statków po 8 godzin każdy, podwyższeniem wydajności pracy elewatora zbożowego i innymi czynami, uczci załoga portu 34 rocznicę Rewolucji Październikowej.

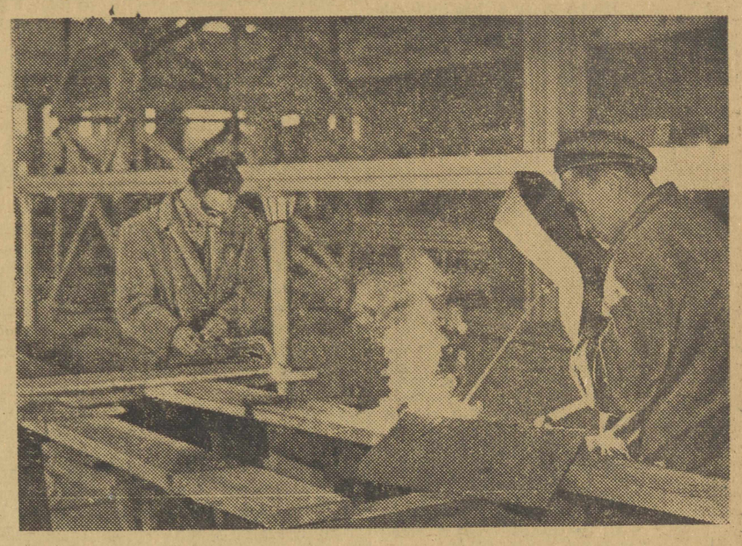

Na zdjęciu widzimy spawaczy przodującej brygady młodzieżowej FSO: F. Dutkowskiego, B. Ogorzałka i J. Galana. Brygada ta zmontuje na 3 dni przed terminem transportery płaskie.

Już 9 razy więcej niż w pierwszym tygodniu

Gorzów dał pierwsze partie »polanu« — polskiego włókna syntetycznego

Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie — jeden z największych obiektów Planu 6-letniego — wyprodukowały już pierwsze partie cienkiej, mocnej przędzy. Polskie włókno syntetyczne otrzymało nazwę „polan".

Zakłady w Gorzowie przeżywały niełatwy okres. Opanowanie nowego procesu technologicznego, zbyt mała liczba wykwalifikowanych pracowników, mogących szybko i sprawnie obsłużyć skomplikowane maszyny — oto najważniejsze trudności, które trzeba było przezwyciężyć.

„Teraz po uruchomieniu zakładów — mówi jeden z przodujących pracowników H. **Gumny** — mamy również gorączkowy okres, jak w czasie ostatnich dni montażu maszyn przed uruchomieniem. Trzeba wszystkiego dopilnować, bo nowe maszyny, pierwsze tego rodzaju w kraju, wymagają czujnej pracy oraz szybkości i dokładności wymiany części zamiennych przy zachowaniu ciągłości produkcji".

Ostatni tydzień sierpnia rb. przyniósł 5-krotne zwiększenie ilości produkowanej przędzy w stosunku do pierwszego tygodnia pracy. W drugiej połowie września rb. notujemy już 9-krotny wzrost przy jednoczesnym podniesieniu jakości przędzy.

Na stołach pakowni czekają już długie rzędy szpul. Owijane w celofan wędrują do kartonów i skrzyń, które trafią niedługo do łódzkich zakładów dziewiarskich.

WEZWANIE

W przededniu 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej hasło „czynu październikowego" rzuciła załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, w Warszawie. Nie jest przypadkiem, że wezwanie do uczczenia rocznicy 7 listopada wyszło właśnie od załogi FSO. Ta wielka budowla Planu 6-letniego powstaje dzięki wybitnej i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego. FSO zapoczątkowuje nową, nigdy przedtem nie istniejącą w Polsce, produkcję samochodów osobowych. Ta wielka budowla — podobnie zresztą jak setki innych — nie powstałaby, gdyby kraj nasz nie wkroczył na drogę socjalizmu, którą utorował nam Wielki Październik. Wiedzą o tym ci, którzy wznoszą mury hal fabrycznych Żerania, którzy tam montują maszyny radzieckie i którzy na podstawie licencji radzieckich wypuszczą z taśmy montażowej pierwszy polski samochód osobowy „M-20 Warszawa" — w dniu 7 listopada 1951, w 34 rocznicę Rewolucji Socjalistycznej.

WEZWANIE Fabryki Samochodów Osobowych na warszawskim Żeraniu podchwyci kraj cały. Podejmą wezwanie FSO załogi i innych potężnych budowli socjalizmu, którymi Polska rośnie w siłę — ku wściekłej rozpaczy amerykańskich budowniczych nowego Wehrmachtu.

Apel Fabryki Samochodów Osobowych poruszy i porwie całą naszą bohaterską klasę robotniczą — na przekór trudnościom, na których chciałby żerować wróg zewnętrzny i wewnętrzny. Czynem Październikowym — wzrostem produkcji i obniżeniem kosztów własnych — przygwoździ polska klasa robotnicza, i polska wieś pracująca, i polska inteligencja próby zahamowania naszego tempa rozwoju.

Podejmą apel załogi FSO chłopi i pracownicy PGR-ów, by dać swoim braciom — robotnikom i pracownikom umysłowym — więcej zboża i mięsa.

Podejmą apel załogi FSO pracownicy aparatu administracyjnego, pracownicy nauki, oświaty i sztuki, inteligencja techniczna i cała ucząca się młodzież — by usprawnić wszystkie ogniwa machiny państwowej; by przyśpieszyć formowanie wykwalifikowanych kadr, tak potrzebnych naszej gospodarce; by zahartować świadomość polityczną mas.

CZYN Październikowy" musi zmobilizować wysiłki całego narodu do właściwego pojmowania i pokonywania wszelkich trudności, jakie na drodze budownictwa pokojowego stają przed nami.

Trudności tych jest wiele i są one różnego rodzaju. Są to zarówno trudności, związane nieodłącznie z okresem wielkiego i szybkiego budownictwa i koniecznością nadrabiania zaniedbań dziesiątków lat gospodarki kapitalistycznej, jak i trudności, stwarzane przez wrogów zewnętrznych i wewnętrznych. Z trudności tych musimy sobie zdawać jasno sprawę. I nie poddawać się im, lecz zwalczać je. Fakty zaś dowodzą, że nie ma takich trudności, których — zjednoczeni — nie potrafilibyśmy złamać.

„Czyn Październikowy" zmobilizuje świadomość narodu przeciwko zmowie hitlerowsko-amerykańskiej, godzącej w całość i bezpieczeństwo naszego kraju.

Przyśpieszenie tempa naszego budownictwa, wykonanie naszych planów produkcyjnych z nadwyżką, przyśpieszenie prac inwestycyjnych; walka o większe i lepsze zbiory, o obniżenie kosztów własnych; likwidacja marnotrawstwa i spotęgowanie oszczędności; lepsza, wydajniejsza praca w każdym ogniwie naszego organizmu państwowego — to spotęgowanie sił naszego kraju, to wzmocnienie sił światowego obozu pokoju.

CZYN Październikowy" spełni tylko wówczas swe wielkie zadania materialne i moralne, jeśli zobowiązania, podejmowane za przykładem załogi FSO na Żeraniu, będą miały ten sam konkretny, mobilizujący charakter. A więc, nie jakieś bliżej nie określone, a obliczone na efekt czysto zewnętrzny ogólniki — lecz ściśle sprecyzowane, pobudzające energię, pomysłowość i wolę współzawodniczących.

Zobowiązania zakładu produkcyjnego winny stanowić sumę zobowiązań poszczególnych jego działów, brygad i pracowników. Ta sama zasada przyświecać winna wszystkim innym jednostkom gospodarczym i administracyjnym.

I jeszcze jedno. Żadne zobowiązanie w ramach „Czynu Październikowego" nie może być zbagatelizowane, traktowane jako mało ważne. Każde nawet pozornie drobne zobowiązanie, jeśli przynosi ono dodatkowe wartości, jeśli usuwa te czy inne braki — jest cenne i nie wolno go pomijać. O ostatecznych wynikach „Czynu Październikowego", o ich znaczeniu dla kraju będzie bowiem decydowała powszechność zobowiązań — i zawarty w nich ładunek patriotyzmu.

T. D.

Gigantyczny projekt uczonych radzieckich

skierowania wstecz biegu rzek syberyjskich celem nawodnienia pustynnych obszarów Azji Środkowej

MOSKWA (PAP). W nr 6 ukazującego się w Moskwie, w języku angielskim, dwutygodnika „News" ukazał się artykuł M. Dawydowa pt. „Rzeki płynące wstecz".

Autor artykułu opracował w r. 1948 projekt skierowania biegu syberyjskich rzek — Ob, Jenisej i Irtysza wstecz, z północy na południe, celem ożywienia bogatych w słońce i ubogich w wilgoć ogromnych obszarów stepowych i pustynnych Azji Środkowej i Kazachstanu.

Projekt ten — pisze Dawydow — przewiduje zbudowanie na rzece Ob, poniżej ujścia Irtyszu, zapory wodnej wysokości 78 m. Poziom wody podniesie się tak dalece, że woda zatopi ogromne przestrzenie leżące w górnym biegu rzeki Ob, Irtysza i Tobola. Łączna powierzchnia tego przyszłego, największego na kuli ziemskiej, rezerwuaru wodnego wyniesie — 250.000 km kw., t.j. 7-krotnie więcej od powierzchni Morza Azowskiego. W ten sposób sztuczne „morze dolno-obskie" dojdzie bezpośrednio do Płaskowzgórza Turgajskiego, do „wrót" przegradzających rzece Ob drogę na południe.

„Wrota" te można „otworzyć" budując poprzez Płaskowzgórze Turgajskie sztuczny kanał długości 900 km.

Kanałem tym woda z „morza dolno-obskiego" spłynie na południe. Masy wodne rozlewać się będą po nizinie nie wymagając budowy żadnych prawie sztucznych urządzeń, przeleją się przez Morze Aralskie, zmniejszą znacznie zawartość soli w tym morzu, a następnie wyschniętymi korytami dawnych rzek spłyną na ziemie Kazachstanu i Azji Środkowej.

Trasę tę, długości 4.000 km, którą popłynie woda rzek syberyjskich, wytyczyłem już w grubszych zarysach: 1.800 km zajmą jeziora i rezerwuary wodne, 950 km przypada na koryta dawnych rzek, 1.250 km — na sztuczne kanały.

W przyszłości, w celu zwiększenia mas wodnych przerzucanych z północy na południe przewiduje się włączenie do tego systemu wód Jeniseja, które kanałem długości 90 km połączone zostaną z „morzem dolno-obskim". Tak więc Ob i Jenisej dostarczą wody pustyniom Azji Środkowej i Kazachstanowi, stanowić będą siłę napędową dla licznych systemów hydroenergetycznych, które powstaną na tych rzekach oraz na całej długości nowej potężnej magistrali wodnej i jej odgałęzieniach.

Obliczono, że przerzucenie na te tereny ponad 300 km sześc. wody rocznie umożliwi nawodnienie około 25 milionów ha ziemi oraz 30—35 milionów ha pastwisk i łąk. Ten gigantyczny obszar ziem nawodnionych będzie znacznie większy niż nawadniane tereny w USA, Japonii, Egipcie, Włoszech, Kanadzie i Australii wzięte razem.

Jak wynika z przeprowadzonych obliczeń produkcja rolnictwa Azji Środkowej i Kazachstanu wzrośnie 5—7 razy. Martwe obecnie obszary przekształcą się w krainę życia i obfitości.

8.000 km magistrali wodnej

Dawydow stwierdza następnie, że po zrealizowaniu tego projektu powstanie w Zw. Radzieckim nowa, potężna magistrala transportowa ciągnąca się od Morza Karskiego do Morza Kaspijskiego a dalej przez „morze dolno-obskie", Jenisej i tzw. Kaskadę Angarską do Bajkału. Długość tej nowej magistrali żeglownej wyniesie 8.000 km. Arterie wodne połączą Ural z Zagł. Kuźnieckim, z Azją Środkową, Kazachstanem oraz Syberię z europejską częścią kraju. Z leżącej nad Jenisejem, za kołem podbiegunowym, Igarki można będzie dopłynąć statkiem do Moskwy.

Klimat kontynentalny Azji Środkowej ulegnie zmianie. Zniknie charakterystyczna dla tego obszaru znaczna rozpiętość temperatur rocznych oraz temperatur w ciągu doby. Na rozległych obszarach Syberii powietrze stanie się bardziej wilgotne, zima bardziej łagodna. Uprawa ziemi rozwinie się na tych szerokościach,

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Porażka W. Brytanii w Radzie Bezpieczeństwa

Przygotowania do ewakuacji Anglików z Abadanu

NOWY JORK (PAP). — W toku obrad Rady Bezpieczeństwa nad skargą W. Brytanii z powodu nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie delegat ZSRR Carapkin wystąpił przeciwko umieszczeniu powyższej sprawy na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Carapkin oświadczył m. inn.:

Delegacja radziecka uważa, że rozpatrzenie powyższej sprawy przez Radę Bezpieczeństwa byłoby mieszaniem się w wewnętrzne sprawy Iranu i stanowiłoby akt brutalnego pogwałcenia suwerenności narodu irańskiego. I dlatego delegacja radziecka przeciwstawia się umieszczeniu tej sprawy na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa".

Po oświadczeniu Carapkina zabrali głos delegaci Ekwadoru, Turcji, Indii, Holandii, USA oraz kuomintangowiec, którzy wypowiedzieli się za rozpatrzeniem skargi brytyjskiej. Większością 9 głosów odrzucono sprzeciw delegata radzieckiego.

Przewodniczący zaprosił następnie delegata irańskiego w ONZ — **Gholi** do zajęcia miejsca przy stole obrad.

Delegat brytyjski **Jebb** usiłował uzasadnić stanowisko W. Brytanii oraz jej ingerencję w sprawy Iranu. Delegat brytyjski demagogicznie oświadczył, że rząd irański postępowaniem swym zagraża pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu. W zakończeniu Jebb zażądał, aby Rada Bezpieczeństwa przyjęła brytyjski projekt rezolucji w ciągu najbliższych 48 godzin, tj. przed wejściem w życie decyzji rządu irańskiego o wysiedleniu personelu brytyjskiego z Abadanu.

Przedstawiciel Iranu oświadczył, iż rząd jego nie widzi wprawdzie żadnych powodów, dla których Rada Bezpieczeństwa miałaby rozważać sprawę, niemniej jednak zgadza się wziąć udział w debacie, ale żąda odroczenia jej do 11 października.

Wbrew sprzeciwowi delegata brytyjskiego Rada postanowiła, że następne jej posiedzenie zwołane zostanie według uznania przewodniczącego, nie później niż 11 października.

W kołach ONZ decyzję Rady ocenia się jako poważną porażkę W. Brytanii.

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, sekretarz Komisji Parlamentarnej dla spraw nacjonalizacji przemysłu naftowego — Makki oświadczył, że skarga rządu angielskiego do Rady Bezpieczeństwa nie może przeszkodzić w wykonaniu decyzji rządu irańskiego w sprawie usunięcia techników brytyjskich z Khuzistanu.

Wszyscy ci technicy będą musieli opuścić Iran. „W razie odmowy z ich strony, postąpimy z nimi zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego" — stwierdził poseł Makki.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu, że rząd brytyjski zażądał, by brytyjskim okrętom wojennym zezwolono na wpłynięcie do portu w Abadanie w celu zabrania angielskich specjalistów naftowych. MSZ Iranu odpowiedziało odmownie, oświadczając, że specjaliści angielscy zostaną przetransportowani na pokład okrętów brytyjskich irańskimi okrętami wojennymi.

4 bm. mija ostateczny termin, wyznaczony przez rząd irański specjalistom angielskim na opuszczenie granic Iranu.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że dzienniki irańskie, w tym nawet opozycyjne wskazują na fakt, iż Rada Bezpieczeństwa jest niekompetentna do podejmowania decyzji w sprawie nafty irańskiej.

Dziennik „Tolu" w artykule zatytułowanym: „Cały naród irański jest zjednoczony w obliczu presji i agresji zagranicznej" potępia ingerencję rządu brytyjskiego w sprawy wewnętrzne Iranu. Wszelka decyzja Rady Bezpieczeństwa — stwierdza dziennik — związana ze skargą rządu brytyjskiego stanowić będzie jawną ingerencję w wewnętrzne sprawy Iranu.

Dziennik „Dad" wskazuje, że Rada Bezpieczeństwa nie ma żadnego prawa mieszać się do irańskiego zagadnienia nafty ponieważ problem ten nie dotyczy dwóch rządów lecz jedynie rządu irańskiego i towarzystwa zagranicznego oraz ponieważ prawo narodu irańskiego do swej niezawisłości politycznej i ekonomicznej nie zagraża pokojowi powszechnemu. Pokojowi powszechnemu zagrażają jedynie akty Anglii i b. Anglo-Irańskiego Tow. Naftowego zmierzające do zachowania swych wpływów w Iranie.

14 mln. Włochów

podpisało Apel Pokoju

RZYM (PAP). — Włoski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że do 1 października br 13.825.200 obywateli włoskich złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia paktu pokoju.

Zbrodniarz wojenny — Speidel

gościem rządu Plevena

PARYŻ (PAP). Na zaproszenie rządu Plevena przybył do Paryża b. generał hitlerowski Speidel, który wziął udział w konferencji, poświęconej utworzeniu t. zw. „armii europejskiej". Na konferencji omawiano zagadnienie oficjalnego wskrzeszenia Wehrmachtu.

Ludność pracująca stolicy ostro zaprotestowała przeciwko pobytowi w Paryżu hitlerowskiego zbrodniarza wojennego.

„L'Humanite" stwierdza, że przyjazd Speidla do Paryża jest obelgą dla wszystkich patriotów francuskich i republikanów. Dziennik domaga się, aby zbrodniarz hitlerowski natychmiast opuścił Francję.

Zaciekłe walki

na froncie środkowym Korei

PEKIN (PAP). 1 bm. na froncie środkowym oddziały armii ludowej w dalszym ciągu toczyły zaciekłe walki z nieprzyjacielem, atakującym przy poparciu artylerii, lotnictwa i przeszło 80 czołgów.

Oddziały armii ludowej zatopiły jeden kontrtorpedowiec i uszkodziły dwa inne okręty wojenne, które w barbarzyński sposób ostrzeliwały osiedla nadbrzeżne w rejonie Sonczinu.

2 bm. strącono 7 samolotów nieprzyjacielskich.

ZE ŚWIATA

◆ **PRAGA.** W 50% gmin czechosłowackich istnieją już rolnicze spółdzielnie produkcyjne względnie komitety przygotowawcze.

◆ **BUDAPESZT.** Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej powzięła uchwałę o planie zalesienia kraju w latach 1951 — 1952. W myśl uchwały zalesionych zostanie 40.000 holdów (1 hold — 0.75 ha). Na obszarze tym zasadzi się 200.000.000 drzew.

◆ **MOSKWA.** W Leningradzie odnaleziono średniowieczną mapę Microbiusa z końca X wieku. Mapa ta wykonana w 5 kolorach jest niezwykle cennym dokumentem historycznym i geograficznym. Jedyna znana dotychczas mapa Microbiusa pochodząca z XI wieku znajduje się w British Museum w Londynie.

◆ **LONDYN.** Samoloty brytyjskiej komunikacji pasażerskiej, które chcą korzystać z lotnisk na terenie Anglii, okupowanych przez Amerykanów muszą mieć na to zezwolenie od dowództwa amerykańskiego lotnictwa wojskowego.

◆ **PARYŻ.** Wicemin. lotnictwa Montel, który przybył do koszar w Aixen Provence i zamierzał wygłosić przemówienie, został wygwizdany przez żołnierzy. Zebrani wznosili okrzyki przeciwko wojennej polityce rządu. Montel zmuszony był zrezygnować z wygłoszenia przemówienia. Władze wojskowe aresztowały 5 żołnierzy.

◆ **BRUKSELA.** 1 bm. upłynęło 30 lat od dnia ukazania się pierwszego numeru centralnego organu Komunistycznej Partii Belgii — „Drapeau Rouge".

◆ **TOKIO.** 27 września odbyło się posiedzenie rządu japońskiego i kierownictwa rządzącej partii liberalnej, na którym postanowiono przeprowadzić t. zw. „reformę administracyjną". Reforma ta przewiduje zredukowanie przeszło 180 tys. robotników i urzędników zakładów i instytucji państwowych.

◆ **BERLIN.** W toku referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji w dzielnicy Kreitzberg w Berlinie zach. 98.5% ludności, która wzięła udział w referendum, opowiedziało się przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

◆ **RZYM.** Chłopi w prowincji Iacjum zajmują w dalszym ciągu leżące odłogiem ziemie obszarnicze. Dotychczas zajęto 15.000 ha odłogów.

◆ **LONDYN.** Staraniem Tow. Przyjaźni Anglo-Chińskiej zorganizowano w Londynie uroczystości z okazji drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

»Dar Pomorza« w Szczecinie

Do portu macierzystego w Szczecinie wrócił z letniego rejsu statek szkolny „Dar Pomorza".

Charakterystyczna sylwetka fregaty ściąga rzesze mieszkańców Szczecina na Wały Chrobrego, gdzie na przy cumowany do brzegu „Dar Pomorza" kierują się liczne wycieczki młodzieży.

Załoga statku udziela zwiedzającym wyjaśnień dotyczących budowy statku i dzieli się swymi wrażeniami z podróży.

Umasowienie nauczania języka rosyjskiego

2 bm. w ZG TPP-R odbyła się konferencja prasowa, na której min. St. **Matuszewski** omówił przebieg i rozwój akcji nauczania języka rosyjskiego.

Obecnie na terenie kraju czynnych jest ok. 1.800 kursów języka rosyjskiego. W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej prowadzona będzie akcja upowszechnienia nauki języka rosyjskiego wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego. Należy przypuszczać, że w czasie trwania Miesiąca liczba kursów osiągnie zaplanowanych 10.000.

Obowiązkiem wszystkich ludzi pracy jest wzmożenie walki o pokój

Apel Europejskiego Komitetu Robotniczego

BERLIN (PAP). Na sesji Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciwko remilitaryzacji Niemiec, który obradował w Berlinie, uchwalono apel do wszystkich robotników niemieckich i do robotników Europy.

Rządy krajów bloku atlantyckiego — głosi apel — oszukują narody twierdząc, że ich zbrojenia są rzekomo podyktowane względami „obrony". Obowiązkiem wszystkich ludzi pracy jest demaskowanie agresywnych planów militarystów i magnatów przemysłowych.

Apel stwierdza dalej, że wyznaczona na 29 bm. w Rzymie sesja Rady agresywnego bloku atlantyckiego rozważy dalsze plany wzmożenia tempa remilitaryzacji Niemiec Zach. oraz przygotowań do trzeciej wojny światowej.

Robotnicy i robotnice Europy zachodniej! — głosi apel. — Przypomnijcie sobie okropności dwóch ostatnich wojen światowych, rozpętanych przez niemieckich militarystów. Uprzytomnijcie sobie straszliwe cierpienia narodu koreańskiego!

Ocalcie przyszłość ludzkości! — wzywa apel — Popierajcie odezwę Izby Ludowej NRD do parlamentu Niemiec Zach.! Zjednoczone, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy położą kres remilitaryzacji i zapewnią pokój w Europie.

Robotnicy i robotnice Europy! — Europejski Komitet Robotniczy wzywa was do wzmożenia walki o pokój! Organizujcie wszędzie w fabrykach, w miastach i na wsi komitety obrońców pokoju! Organizujcie robotnicze komitety walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach! W dniu 29 października organizujcie manifestacje i wiece na znak protestu przeciwko knowaniom militarystów, obradujących w Rzymie. Uchwalajcie rezolucje protestujące przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach.!

Europejski Komitet Robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec uchwalił także apel do robotników i robotnic St. Zjednoczonych z wezwaniem do wzmożenia walki w obronie pokoju, do tworzenia robotniczych komitetów walki przeciwko wojnie i do intensywnej akcji zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Niech żyje walka robotników całego świata o utrzymanie pokoju!

Wiece w obronie pokoju na granicy Niemiec Zach.

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Akwizgranu agencja ADN, na granicy niemiecko-belgijsko-holenderskiej odbył się wiec w obronie pokoju, w którym wzięło udział ponad 1.200 kobiet niemieckich, belgijskich i holenderskich. Uczestniczki wiecu uchwaliły rezolucję, w której protestują przeciwko odrzuceniu przez rząd Adenauera odezwy Izby Ludowej NRD. Tekst rezolucji został przesłany do parlamentu w Bonn i do rządu Adenauera.

KOPENHAGA (PAP). 200 przedstawicielek duńskiego oddziału Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i 500 przedstawicielek oddziału ŚDFK Niemiec zach. spotkało się na granicy duńsko-niemieckiej, aby zademonstrować wolę pokojowej współpracy między narodami Danii i Niemiec i aby wyrazić oburzenie z powodu decyzji powziętych na konferencji ministrów spraw zagr. w Waszyngtonie.

Protest młodzieży włoskiej

RZYM (PAP). W Udine odbył się zjazd młodzieży, która zdecydowanie zaprotestowała przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.. W zjeździe wzięły również udział delegacje młodzieży z Triestu, Ankony, Livorno, Florencji i z innych wielkich miast, w których za zgodą rządu de Gasperi'ego zainstalowane zostały amerykańskie dowództwa wojskowe.

Zjazd przekształcił się w manifestację jedności młodzieży włoskiej w walce o pokój, przeciwko odradzaniu Wehrmachtu oraz przeciwko okupacji Włoch przez wojska amerykańskie.

Sprawny przebieg wykopków ziemniaków

Dzięki pomocy państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych tegoroczne wykopki ziemniaków przebiegają sprawniej niż w latach ub. W woj. olsztyńskim np. kopanie ziemniaków dobiega już końca. W woj. poznańskim wykopano ziemniaki z obszaru ok. 100 tys. ha.

W miarę postępu prac chłopi odstawiają ziemniaki na sprzedaż do punktów skupu. Przy wykopkach ziemniaków pomaga chłopom i PGR-om młodzież ZMP, SP oraz ekipy robotników z fabryk i zakładów pracy.

Czyn Październikowy ludzi radzieckich

Wspaniałe osiągnięcia produkcyjne — milionowe zobowiązania

MOSKWA (PAP). Masy pracujące Zw. Radzieckiego przygotowują się do uroczystego obchodu 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Miliony ludzi radzieckich włączają się masowo do współzawodnictwa pracy dla uczczenia tej rocznicy.

Górnicy kopalni im. Gorkiego w Zagłębiu Karagandyjskim 5 dni przed terminem wykonali wrześniowy plan wydobycia węgla. Załoga kopalni dała państwu 12 pociągów węgla ponad plan. Ponadto zaoszczędzili oni 600.000 rubli.

Załoga zjednoczenia naftowego „Mołotownieft" w Azerbejdżanie włączając się do współzawodnictwa dla uczczenia Rocznicy wydobyła już pierwsze tony ropy z nowych szybów naftowych. Wszystkie szyby odcinka leninowskiego zjednoczenia „Mołotownieft" wykonały z nadwyżką 10-miesięczne zadania produkcyjne.

Robotnicy cukrowni w Krasnojarużsku zobowiązali się dla uczczenia Rocznicy Rewolucji produkować ponad plan 4 wagony cukru dziennie.

Załoga charkowskich zakładów budowy maszyn zobowiązała się wykonać do 7 listopada roczny plan produkcji.

Górnicy zjednoczenia „Kalininugol" w Donbasie zobowiązali się dać ponad plan tysiące ton węgla oraz zaoszczędzić 300.000 rubli.

Załoga leningradzkich zakładów im. Stalina zakończyła produkcję trzeciej z kolei turbiny dla Cimliańskiej Elektrowni Wodnej. Dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji załoga zobowiązała się wyprodukować przedterminowo jeszcze dwie turbiny.

Załoga moskiewskich zakładów „Dynamo" przystąpiła do montażu potężnych urządzeń 15 śluzy dla Kanału Wołga — Don. Załoga tych zakładów zobowiązała się dla uczczenia 34 Rocznicy wykonać przedterminowo wszystkie zamówione w tych zakładach urządzenia dla „Wołgodonstroju".

Załoga uralskich zakładów budowy maszyn w Świerdłowsku — „Uralmasz", włączając się do współzawodnictwa przedpaździernikowego wyprodukowała na 10 dni przed planowanym terminem 5 gigantyczną koparkę kroczącą. Załoga „Uralmaszu" przystąpiła już do produkcji 6 koparki kroczącej dla wielkich budowli komunizmu.

Haniebna decyzja władz norweskich

Profanacja grobów bohaterów radzieckich poległych w walce o wyzwolenie Norwegii

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS władze norweskie przeprowadzają obecnie masowe ekshumacje zwłok radzieckich żołnierzy, którzy polegli podczas walk o wyzwolenie Norwegii spod okupacji hitlerowskiej

Ambasador ZSRR w Norwegii protestował niejednokrotnie przeciwko temu postępowaniu władz norweskich, niedającemu się pogodzić z należnym szacunkiem dla żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walkach o wyzwolenie Norwegii. Norweskie MSZ odmówiło jednak zrewidowania stanowiska i oświadczyło, że wszystkie groby z 3 północnych prowincji Norwegii będą przeniesione na wyspę Tietta.

1 bm. minister Spraw Zagranicznych ZSRR **A. Wyszyński** wręczył norweskiemu ambasadorowi w Moskwie notę, która stwierdza m. in.:

„Decyzja rządu norweskiego, przeniesienia grobów żołnierzy radzieckich, pochowanych na obszarze Norwegii do miejsc oddalonych i izolowanych nie jest podyktowana żadną praktyczną potrzebą.

Miejscem pochowania radzieckich żołnierzy, których mogiły znajdują się w północnej Norwegii została wybrana wyspa Tietta położona na obszarze mało zaludnionym i oddalona o 800 do 1.000 klm od miejsc, w których byli dotychczas pochowani żołnierze radzieccy. Groby żołnierzy radzieckich znajdujące się w innych częściach Norwegii również będą przeniesione do punktów oddalonych o setki kilometrów od miejsc obecnego pochowania.

Rząd radziecki nie może pozostać obojętny wobec tych faktów ponieważ przy ekshumacji zwłok żołnierzy radzieckich i przy przenoszeniu grobów mają miejsce takie niedopuszczalne akty, jak niszczenie pomników i płyt grobowych, które w swoim czasie zostały wzniesione przy współudziale ludności norweskiej, jak niszczenie ogrodzeń i zacieranie wszelkich śladów mogił i cmentarzy.

W ostatnich dniach nadchodzą wiadomości o takim postępowaniu władz norweskich, którego nie można nazwać inaczej niż **bezczeszczeniem z pamięci radzieckich żołnierzy poległych w walkach przeciwko hitlerowskim okupantom.** Tak np. na cmentarzu koło Narwik, gdzie było pochowanych 118 ludzi, zwłoki wywożono w papierowych workach, przy czym do worków wkładano tylko głowy, a tabliczki z napisami łamano i odrzucano.

Mimo, iż ambasada ZSRR niejednokrotnie protestowała przeciwko **ekshumacji zwłok żołnierzy radzieckich,** oświadczyła, że bierze na siebie wszelkie obowiązki i wydatki, związane z doprowadzeniem do porządku mogił i ich utrzymaniem. Rząd norweski zawiadomił ambasadę radziecką w Oslo, że przenoszenie grobów już się rozpoczęło i że jakoby obecnie „wstrzymanie tych prac byłoby związane z wielkimi trudnościami".

Rząd ZSRR uważa, że powoływanie się rządu norweskiego na te rzekome trudności pozbawiona jest wszelkich podstaw. Rząd radziecki nie może traktować postępowania władz norweskich inaczej niż jak bezczeszczeniem pamięci radzieckich żołnierzy i jako akt wrogi w stosunku do Zw. Radzieckiego. Rząd radziecki domaga się od rządu norweskiego bezwłocznego zaprzestania masowej ekshumacji zwłok żołnierzy radzieckich w Norwegii.

Zarazem rząd radziecki proponuje utworzenie mieszanej komisji złożonej z przedstawicieli obu krajów w celu odpowiedniego urządzenia grobów żołnierzy radzieckich w Norwegii i otoczenia ich opieką.

Projekt użyźnienia 60 mln ha

(*Początek na str. 1*)

gdzie dotychczas z uwagi na ostry klimat ziemie leżały odłogiem.

Oto — pisze Dawydow — ogólne zarysy mego projektu.

Projekt wywołał gorącą dyskusję. Do dalszego opracowania projektu włączyli się w toku dyskusji inżynierowie i uczeni najrozmaitszych gałęzi nauki.

Specjalna dyskusja, na której obecnych było ponad 1.000 pracowników naukowych, inżynierów - hydrotechników, hydrologów, gleboznawców, geologów i geografów odbyła się w Moskwie. Do dyskusji zgłoszono 2 projekty: mój projekt oraz projekt prof. A. Sulgi przewidujący utworzenie tzw. „rzeki południowo - syberyjskiej" i różniący się od mego projektu tym, że przewiduje pobieranie wody z Jeniseja i rzeki Ob oraz dopływów z ich górnego biegu.

Wybitny geolog, członek Akademii Nauk ZSRR — Obruczew oświadczył na temat projektu Dawydowa:

Projekt ten, przewidujący wydarcie całej prawie rzeki Ob i części Jeniseja z basenu Oceanu Lodowatego i zmiany ich biegu o 180 stopni z północy na południe, na równiny zachodniej Syberii i stepy Kazachstanu, do Azji Środkowej a następnie przez Morze Aralskie do Morza Kaspijskiego, jest gigantyczny, ale możliwy do zrealizowania bez specjalnych trudności i wielkich kosztów. Projekt ten daje wspaniałe perspektywy dla rozwoju sił produkcyjnych i dobrobytu ludności ogromnej części naszego państwa".

Po przedyskutowaniu mojego projektu przez liczne instytuty naukowo - badawcze — pisze w zakończeniu Dawydow — został on rozpatrzony przez ekspertów Rady Naukowo - Technicznej Min. Elektrowni ZSRR i uznany za nadający się do szczegółowego opracowania i rozpoczęcia badań. **W ZWIĄZKU Z TYM PRZEZNACZONO NIEZBĘDNE FUNDUSZE DLA WSZCZĘCIA BADAŃ I SZCZEGÓŁOWEGO OPRACOWANIA PLANU.**

Dożywotnie i długoletnie więzienie za kradzież i paserstwo

2 bm. w świetlicy Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Cz. **Książkowi** i Cz. **Zalewskiemu,** oskarżonym o dokonywanie kradzieży w różnych zakładach, a m. inn. o włamanie się w nocy 2 września br. do magazynu WZPO, oraz Al. **Szatańskiemu,** R. **Grodzikowi** i St. **Zalewskiemu** oskarżonym o paserstwo lub przechowywanie skradzonej odzieży.

Sąd skazał: Książka na dożywotnie więzienie, Cz. Zalewskiego na 15 lat, Grodzika na 10 lat, Szatańskiego na 8 lat oraz St. Zalewskiego na 3 lata więzienia.

Premier Attlee solidaryzuje się

z agresywną polityką Wall Street

Porażka min. Shinwella w Scarborough

LONDYN (PAP). W dalszym ciągu obrad dorocznej konferencji brytyjskiej Partii Pracy w Scarborough przemawiał premier Attlee, który omawiając manifest przedwyborczy Labour Party usiłował zrzucić z Anglii odpowiedzialność za wywołanie napięcia w sytuacji międzynarodowej, powstałego, jak wiadomo, wskutek agresywnej polityki mocarstw zachodnich i ich przygotowań do wojny. Attlee utrzymywał, iż rząd labourzystowski „bardzo niechętnie" ponosi ogromne wydatki na zbrojenia, solidaryzował się jednak z agresywną polityką Wall Street.

Ważnym wydarzeniem konferencji w Scarborough jest porażka brytyjskiego ministra wojny Shinwella, który utracił mandat w wyborach do władz partyjnych. W kołach politycznych uważa się to za wyraz nacisku mas członkowskich Labour Party, przeciwstawiających się polityce wojny i wyścigu zbrojeń.

Prasa brytyjska szeroko omawia ogłoszony ostatnio „manifest przedwyborczy" Labour Party, będący obecnie przedmiotem obrad konferencji w Scarborough.

Dziennik „Daily Worker" podkreśla, że manifest ten pod płaszczykiem haseł pokojowych pochwala w gruncie rzeczy politykę zbrojeń.

LONDYN (PAP). W Scarborough odbył się wiec obrońców pokoju, na który przybyło wielu delegatów, biorących udział w dorocznej konferencji labourzystowskiej. Przemawiał przewodniczący angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju, D. N. Pritt.

Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd brytyjski do poparcia inicjatywy zwołania konferencji pięciu wielkich mocarstw i zawarcia Paktu Pokoju.

Naród włoski protestuje przeciw polityce wojennej rządu

RZYM (PAP). Naród włoski protestuje przeciwko nowym zobowiązaniom, jakie premier de Gasperi zaciągnął podczas obrad w Ottawie i Waszyngtonie. Szczególnie imponujące były manifestacje protestacyjne we wszystkich okręgach przemysłowych oraz w Neapolu.

W Acri, w południowych Włoszech robotnicy ogłosili na środę strajk generalny, na znak protestu przeciwko polityce wojennej rządu włoskiego.

W Ostrawie pierwszy mecz CWKS

W związku ze zbliżającym się świętem Armii Czechosłowackiej prasa czechosłowacka poświęca dużo miejsca, mającym odbyć się w ramach tego święta, imprezom sportowym, a szczególnie turniejowi piłkarskiemu drużyn wojskowych. W turnieju tym wezmą udział drużyny Czechosłowacji, Bułgarii, Chin Ludowych, Węgier i Polski.

Drużyna polska rozegra pierwsze spotkanie z Węgrami w Ostrawie. Do meczu tego drużyna Węgier wystąpi w następującym składzie: Grostis, Rakoczi, Lorint, Banynai, Bozsik, Varosi, Horvat, Koctis, Barsi, Puskas, Babolesay.

Tak to wygląda z bliska

Mało znany przyjaciel Adenauera

Powojenna kariera Carla Spieckera, jednego z bliższych przyjaciół „kanclerza" Adenauera, jest stosunkowo mniej znana. A szkoda! „Zasługi" tego faszysty niemieckiego są tego rodzaju, że nie należy ich przemilczać.

Już w 1945 r. Spiecker ukazuje się na horyzoncie politycznym zachodnich Niemiec jako jeden z założycieli, a następnie jako przewodniczący partii prawicowej „Zentrum". Wkrótce jednak uznaje, że to małe ugrupowanie nie będzie wystarczającą dla niego odskocznią, i przenosi się do „chrześcijańskiej demokracji" (CDU) Adenauera. Jednocześnie obejmuje szereg innych stanowisk, jak np. wiceprzewodniczącego churchillowskiej organizacji „Europa-Union" itd. Ta działalność „społeczna" ułatwia Spieckerowi awans polityczny: zostaje ministrem w „rządzie" prowincji Nadrenia-Westfalia.

Teraz dopiero może w pełni rozwinąć swe talenty. Okazuje się, że ma szczególne zamiłowanie do podróży. Choć Spiecker nie lubi rozgłosu, wiemy o dwóch jego doniosłych wyprawach „turystycznych".

W 1948 r. Spiecker udaje się do Włoch i jest przyjęty na audiencji specjalnej przez papieża. Jest bowiem jednym z najbardziej znanych świeckich działaczy kościoła katolickiego w Trizonii, i konferencje jego w Stolicy Apostolskiej przyczynić się miały do uzgodnienia linii politycznej na trasie Watykan — Bonn.

W 1950 r. Spiecker wyjeżdża na kilka miesięcy do Argentyny. Oficjalna wersja głosi, że chodzi o „wznowienie stosunków handlowych". Lecz wkrótce się wyjaśnia, jakiego rodzaju „import" z Argentyny interesował przyjaciela Adenauera. **Spiecker spotyka się w Buenos Aires z licznie przebywającymi w Argentynie generałami hitlerowskimi.** Na pożegnanie odbywa się bankiet uświetniony — na ścianie — portretem Hitlera (w naturalnej wielkości).

A w ślad za Spieckerem wraca do Trizonii 400 oficerów hitlerowskich — specjalistów od broni rakietowej, od wojny chemicznej i od... ulepszonych metod masowej zagłady (wyżsi oficerowie SS).

Adenauer i jego amerykańscy rozkazodawcy uznają, że Spiecker pomyślnie wykonał zadanie. Oczekuje go teraz nowy awans.

W związku z tym przypomnijmy jeszcze jedną kartę z biografii Carla Spieckera, sięgającą, co prawda, okresu sprzed 30 lat, lecz niemniej ciekawą, zwłaszcza dla społeczeństwa polskiego.

Otóż Spiecker — jak się okazuje — **brał czynny udział w walce z narodem polskim i z polskością na Górnym Śląsku** w latach bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej, w latach Powstań Śląskich i plebiscytu. **„Specjalnością" Spieckera były „mordy kapturowe", osławione „Fememorde",** dokonywane przez szowinistów niemieckich, przyszłych hitlerowców, na Polakach. Udział Spieckera w tej ohydnej i zbrodniczej kampanii ujawniony jest w książce militarysty niemieckiego, W. von Oertzena, pt. „Die deuschen Freikorps, 1918 — 1923", wydanej w Monachium w 1936 roku. **Ostatnio ten przemilczany rozdział z życiorysu Spieckera przypomniała „Biała Księga" Frontu Ludowego Demokratycznych Niemiec.**

Odrażająca sylwetka „ministra" i mordercy Carla Spieckera powinna być znana w Polsce. Aż dziw, że w jej popularyzacji nie biorą udziału różne „Głosy Ameryki", które występują przecież w roli gorących „przyjaciół Polski" i które tak zachwalają „kanclerza" z Bonn i jego najbliższych współpracowników. Wyręczamy więc londyńskie BBC i Radio-Madryt — i przedstawiamy Carla Spieckera, godnego kompana Adenauera, Schumachera, Guderiana i Kruppa.

(G.)

Krwawy bandyta i morderca skazany na karę śmierci

Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Częstochowie sprawę przywódcy bandy rabunkowej — Wł. **Omasty,** oskarżonego o dokonanie bestialskich napadów i mordów oraz jego pomocników — Wł. **Kasprzyka** i M. **Naleśnika.**

Omasta, który rozpoczął swój przestępczy proceder w okresie przedwojennym, był członkiem międzynarodowej bandy rabunkowej, która grasowała w Szwecji, Danii i Holandii, przy czym — jak sam zeznał — korzystał z pomocy wysokich oficerów policji sanacyjnej.

Od grudnia 1949 r. do września 1950 r. banda Omasty dokonała m. in. napadu rabunkowego na plebanię we wsi Poczesna, gdzie bandyci bestialsko zamordowali 5 osób, w tym księdza Boguchwała Tuore, a w Skarżysku - Kamiennej napadu na mieszkanie doktora Lisowskiego. W Słomnikach bandyci bestialsko zamordowali Annę i Bolesława Pawłowskich, a we Wrocławiu Katarzynę i Edwarda Gwizdałów oraz ich 6-letniego synka.

Zeznania świadków w toku przewodu sądowego w całej pełni potwierdziły zbrodniczą działalność bandy rabunkowej. Sąd skazał Omastę na karę śmierci. Naleśnik skazany został na 12 lat, a Kasprzyk na karę 10 lat więzienia.

KRÓTKIE SPIĘCIA

ZNAK RÓWNOŚCI

Mac Cloy, komisarz USA w Trizonii, może być dumny. Waszyngtońską modę na pobłażliwość dla zbrodniarzy hitlerowskich wylansował znakomicie. Moda przyjęła się tak szeroko, że cała Trizonia jest dzisiaj po prostu jednym, wielkim, wdzięcznym polem działalności dla palestry hitlerowskiej. Ostatnio np. 37 obrońców wystąpiło na specjalnej konferencji prasowej w Hamburgu (strefa brytyjska) z żądaniem masowego zwolnienia 200 „klientów", przebywających w twierdzy w Werl.

Na generalnego mówcę wybrano jednogłośnie Waltera Grimma, jednego z najwytrawniejszych smakoszów zbrodni hitlerowskiej. Mecenas Grimm oświadczył dziennikarzom, że „zasadzenie więźniów, wśród których znajduje się wielu znanych generałów, jak np. marszałek von Manstein, mogło nastąpić jedynie w atmosferze, jaka panowała w pierwszym okresie powojennym". Teraz jednak — wołał znakomity spec od zbrodni — „nie można uważać rostrzeliwania partyzantów za zbrodnię, skoro stosuje się tego rodzaju metody w KOREI"!...

Można, czy nie można, to już nie leży w kompetencji szanowego mówcy. Pierwszorzędne jednak znaczenie ma to, że właśnie tak wybitny znawca ludobójstwa, jak mecenas Grimm, pomiędzy zbrodnią hitlerowców a zbrodnią imperialistów amerykańskich postawił ZNAK RÓWNOŚCI.

TRICK WYBORCZY

Przed wyborami anglosascy mężowie stanu mają zwyczaj uroczyście deklarować umiłowanie pokoju, pogardę dla podżegaczy wojennych, wolę porozumienia i zgodnego współżycia z... całym światem. W okresie przedwyborczym każde ich przemówienie, niczym pieczeń słoninką, nadziewane jest obietnicami, zapewnieniami, przyrzeczeniami. Po wyborach ozdoby słoninkowe znikają, a mężowie stanu powracają do wyrobu swego armatniego pasztetu.

Temu tradycyjnemu zwyczajowi hołduje, rzecz prosta, i brytyjska Partia Pracy. Oto na odbywającym się w Scarborough kongresie labourzystowskim spreparowano bardzo wymowną „sensację". Brytyjski minister obrony, Shinwell, rasowy i celniony w USA naganiacz zbrojeniowy, utracił swój mandat we wiadzach Partii Pracy. Nie wybrano go do egzekutywy partyjnej...

Czy oznacza to, że góry partyjne wyrzekają się programu zbrojeniowego, reprezentowanego przez p. Shinwell'a? Programu — broń Boże! Jedynie — min Shinwell'a. Kogoś przecie trzeba było zrobić kozłem ofiarnym, pokazać, że w obliczu wyborów górę partyjną stać na... TRICK WYBORCZY.

PAL.

JACEK WOŁOWSKI

Dwie kapitulacje – jedna zdrada

„Dwa wielkie mocarstwa: Polska i wielka Rzesza Niemiecka prowadzona przez jej genialnego wodza Hitlera sprzymierzyły się, a przymierze to gwarantuje pokój świata, gwarantuje ład i porządek, jest niezłomną tamą przeciw burzycielskim ideom grożącym Europie ze wschodu".

Tak pisał w roku 1936 organ wielkich obszarników krakowski „Czas".

„Polska wybrała dobrze. Tylko w przyjaźni z wielką Rzeszą Niemiecką kraj nasz może się swobodnie rozwijać".

Tak pisał w roku 1937 organ „Lewiatana", organ polskich małych marionetek wielkich amerykańskich, angielskich, francuskich, niemieckich trustów i koncernów — „Kurier Polski".

„Tylko w oparciu o wielką Rzeszę Niemiecką Polska zrealizować może ideę jagiellońską oparcia się o Morze Czarne".

Tak pisała w roku 1938 „Gazeta Warszawska".

Jeszcze w styczniu 1939 roku oficjalna, sanacyjna „Gazeta Polska" pisała:

„Genialnej myśli Józefa Piłsudskiego, który zawsze dążył do tego by dwa wielkie narody Niemcy Narodowo-socjalistyczne i Polska żyły w trwałej przyjaźni, będziemy wierni a myśl tę realizować będziemy konsekwentnie i uparcie".

A równo w 9 miesięcy później, 2 października 1939 roku, w parku Ujazdowskim wiatr, który się zerwał, skręcał tumany pożółkłych liści. Na trawnikach pełno było żołnierskich mogił. Pokryte czarną, wilgotną ziemią, z niezgrabnie skleconymi krzyżykami, na których leżały poprzestrzelane hełmy. Gdzieniegdzie widać było puste skrzynki po amunicji i sterty wystrzelonych łusek. Jakieś działo szczerzyło ku górze lufę rozerwaną na kształt tulipana. Stada wron przelatywały kracząc nad drzewami. Zabite konie ze sztywno wyciągniętymi nogami wyglądały jak popsute zabawki.

Alejami Ujazdowskimi szedł oddział niemieckiej piechoty. Najpierw kilku żołnierzy z karabinami gotowymi do strzału, potem grajkowie, oficer na koniu, poczet sztandarowy, długa kolumna żołnierzy z karabinami i granatami u pasów.

Piszczałki z towarzyszeniem werbli wygwizdywały dziką, skoczną, hitlerowską melodię.

A naród zaczął rozumieć.

✠

Kapitulacja w roku 1939 była pierwszym etapem klęski polskiej reakcji, była pierwszym wielkim bankructwem polskiego faszyzmu, za który tysiącami żołnierskich grobów zapłacił cały naród. Zapłacił naród. Bankruci, grabarze Polski, uciekli do Paryża, do Londynu, do New Yorku, do Szwajcarii wreszcie, unosząc z sobą złoto.

✠

Latami okupacyjnej męki, latami krwi, milionami pomordowanych płacił naród za to, że klika sanacyjna, endecka i wuerenowska, że Zalewscy czy Arciszewscy, Mościccy czy Sosnkowscy, Komorowscy czy Czapscy, Radziwiłłowie, Potoccy, Andersowie, bezwolne choć chętne narzędzia w rękach międzynarodowego kapitału kazali wierzyć narodowi polskiemu, że Związek Radziecki jest jego wrogiem, a hitleryzm jego przyjacielem.

✠

W roku 1943 Bór Komorowski, reprezentant bankierskiej i obszarniczej polityki i bankierskich i obszarniczych poglądów Zalewskiego, Mikołajczyka, Sosnkowskiego i całej tej sitwy, mówił tu w Warszawie, gdzie setki tysięcy ludzi masakrowanych było przez hitlerowskich katów:

„Musimy być przygotowani na stawienie zbrojnego oporu wojsku rosyjskiemu, wkraczającemu do Polski.... Nie możemy doprowadzić do powstania, gdy Niemcy trzymają jeszcze front wschodni i osłaniają nas... Istotnym źródłem zagrożenia jest wielotysięczna masa Polaków, strąconych na dno nędzy. Łatwo może ona popaść pod kierownictwo komuny. Przede wszystkim konieczne więc jest zorganizowanie już konspiracji, siły policyjnej w postaci jednolicie i sprężyście dowodzonego i silnego państwowego korpusu bezpieczeństwa".

Tak mówił Bór 14 października 1943 roku.

A dziwnym zbiegiem okoliczności — i warto może na to zwrócić uwagę — 5 października 1943 r. ukazały się na murach Warszawy tuż obok czerwonych afiszów z nazwiskami zakładników i z nazwiskami rozstrzelanych białe afisze z tekstem odezwy generalnego gubernatora Franka, w której czytamy:

„Na rozkaz Wodza Rzeszy, niemieckie siły zbrojne bronią chrześcijańskiej Europy przeciwko odwiecznemu wrogowi chrześcijaństwa i zachodniej kultury. Dzieje się to pod przymusem konieczności zakończenia raz na zawsze nieustannej wywrotowej roboty bolszewików i fałszywej gry politycznej rządu sowieckiego.

Narodowo-socjalistyczne Niemcy, jako orędownik pokoju, porządku i sprawiedliwości społecznej chwyciły za miecz a naród polski winien w tej walce pomagać swą usilną pracą i pilnym przestrzeganiem ładu i zarządzeń władz".

✠

Odezwę generalnego gubernatora Franka z dnia 5 października 1943 roku pamiętamy. Przechowały się jeszcze jej egzemplarze. Tekst przemówienia Bora-Komorowskiego ujawnił nam dopiero proces Kirchmayera, Tatara i spółki.

Porównanie obu tekstów świadczy, że była gra na dwie ręce. Gra na dwie ręce przeciwko niosącej Polsce wyzwolenie Armii Radzieckiej.

Ostatnią fazą tej gry było sierpniowe powstanie w roku 1944. Powstanie, które w myśl intencji londyńskiej kliki, w myśl intencji Bora skierowane być miało przeciw Armii Czerwonej. Nie hitlerowców, ale Armię Czerwoną miało zaskoczyć.

I nie jest zasługą Bora ani zasługą londyńskiej kliki i jej anglosaskich mocodawców, że stało się inaczej. Nie ich jest zasługą, że lud Warszawy z niebywałym bohaterstwem rzucił się do walki przeciw hitlerowcom, że walkę tę przez dwa długie miesiące prowadził, że wraz z miastem w tej nierównej walce ginął.

A dnia 2 października 1944 roku hitlerowcy znów chełpili się kapitulacją Warszawy. Generał hrabia Bór-Komorowski i hrabina Tarnowska załatwiwszy formalności kapitulacyjne, podejmowani byli śniadaniem przez generała von dem Bacha w Konstancinie.

A poprzez rozwalone pociskami barykady wychodzili z gruzów Warszawy ci, co przeżyli.

— I to był drugi etap klęski polskiej reakcji. Bo ci co przeżyli zaczęli rozumieć, jeśli jeszcze nie rozumieli.

✠

Dziś polska reakcja — Anders, Bór-Komorowski, Zalewski, Korboński, Mikołajczyk — stojąc w długiej kolejce fagasów wyczekujących rozkazu anglosaskich bankierów, jak w roku 1936, jak w roku 1937, jak w roku 1938 i 1939 jak wreszcie w 1943 i 1944 roku znów kuma się z hitlerowcami.

Rzecznik tych reakcyjnych szumowin pan Mieroszewski w paryskiej „Kulturze" pisze przecież wyraźnie:

„W przyszłości wypadnie nam stanąć po tej samej stronie frontu wojennego co i Niemcy Zachodnie. Każdy, kto walczy przeciw Rosji, jest naszym sojusznikiem bez względu na to, czy gotów jest gwarantować nasze granice na Odrze i Nysie, czy nie".

A odnosi się to w pierwszym rzędzie do przyjaciół pana Mieroszewskiego, a wśród nich do pana Oberlandera, współpracownika tej samej „Kultury", w której i pan Mieroszewski pracuje i — uczestniczy.

Do pana Oberlandera, który przemawiając 5 września 1951 roku w Monachium wołał:

„Mamy obowiązek myśleć o tym zawsze i mówić o tym głośno, że nie zrezygnujemy ani z jednego kilometra niemieckiej ziemi na wschodzie". T.j. — z Wrocławia, Gdańska, Poznania, Gdyni, Łodzi.

Emigracyjne — i nie tylko emigracyjne — niedobitki burżuazji i obszarnictwa jawnie sprzymierzyły się dziś z żądnymi odwetu hitlerowcami. Stwierdzenie tego faktu przez społeczeństwo jest trzecim i ostatnim etapem bankructwa polskiej reakcji. Reakcji, która jawnie zeszła na drogę zdrady narodowej.

Jacek Wołowski

Zdobyli kwalifikacje w wojsku

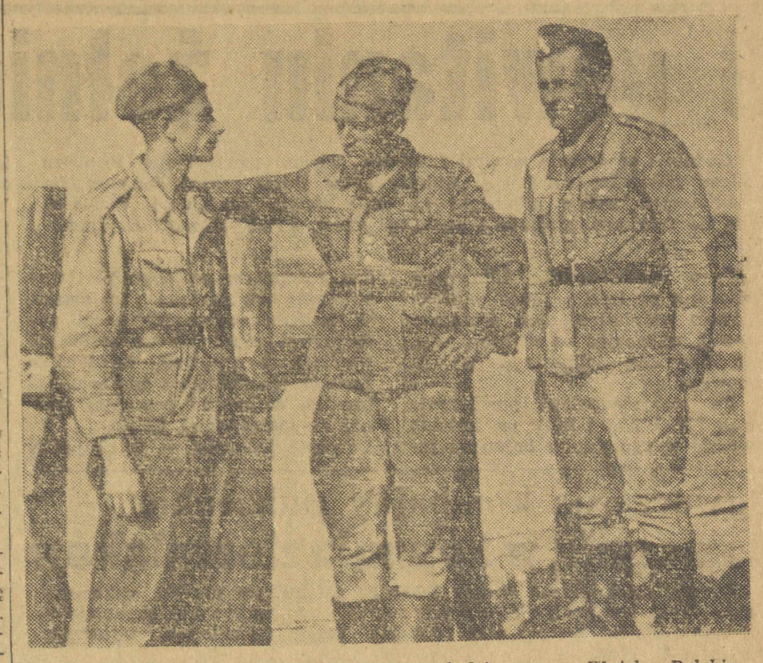

Na wojskowym obozie ćwiczebnym młodzi saperzy Wojska Polskiego doskonalą swe kwalifikacje, stając się elektromonterami, traktorzystami, mechanikami itd. Na zdjęciu saperzy kapral Marecik, Śmieja i Czarnomysy, o których piszemy poniżej w reportażu.

Przyszli jako niezdarni chłopcy...

Wojsko dało im zawód

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Wojskowy obóz ćwiczebny, we wrześniu.

...„Wbijano pale, stojąc w lodowatej wodzie. Niemcy bili z dział, bombardowali. Pracowano nocami, lecz niemieckie race oświetlały Dniepr. Sanitariusze coraz to wynosili rannych.

Prąd obalał pale. Jeden saper opuszczał się na dno i stawiał pal, inny wbijał go z góry. Ludzie nie spali po trzy doby. Sergiusz nie odchodził od mostu. Sierżant Szyrokow spędził w wodzie czternaście godzin. Sergiusz zapytał go: „Jak tam?", Szyrokow odrzekł: „Zrobione"...

St. saper Erwin Śmieja odłożył czytaną książkę. Była to „Burza" Erenburga. Pierwszy raz czytał ją w domu, w Nowym Bytomiu. Teraz w wojsku, czytając ją po raz drugi, Śmieja lepiej rozumie każde słowo w niej zawarte, bliżsi mu się stali bohaterowie „Burzy", a przede wszystkim Sergiusz — dowódca saperów. Treść książki, a szczególnie sceny walki saperów radzieckich, nabrały mocniejszego, głębszego znaczenia.

Przypomniał sobie, jak podczas letniej inspekcji wyszkolenia wraz z kolegami starał się zbudować most szybciej niż to przewiduje instrukcja. Pamięta, jak chwytał elementy do budowy mostu wagi powyżej 200 kg. i z dwoma kolegami niósł na brzeg rzeki, aby prędzej, aby lepiej wykonać zadanie. Wie, jak podczas akcji oczyszczania zaminowanych terenów plutonowy służby czynnej Rafał Szewczyk odważnie unieszkodliwił kilkanaście min, w miejscu gdzie leżały od kilku lat.

WŁAŚCIWIE NIC NIE UMIAŁ

Zamyślił się st. saper Śmieja. Dwa lata temu przyszedł do wojska. Młody, chudy chłopak, syn górnika z kopalni „Wanda — Lech" w Nowym Bytomiu. Prawdę mówiąc nic dobrze nie umiał. Pracował trochę w fabryce rowerów, trochę w Z. U. T.-31, ale ciągle był robotnikiem niewykwalifikowanym. Zawodu nie miał.

Dopiero służba wojskowa dała mu kwalifikacje techniczne. Poznał elektrotechnikę — umie naprawić **elektrownię** polową. Zna się na mechanicznej obróbce drzewa — poznał budowę tartaku polowego. Już nie będzie robotnikiem niewykwalifikowanym. Może będzie pracował jako elektrotechnik, a może lepiej mu będzie jako mechanikowi w tartaku.

Wydaje się to st. saperowi Śmieji zupełnie naturalne. Stało się to jakoś tak zwyczajnie. Słuchał pilnie wykładów, interesował się każdym szczegółem technicznym, dokładał starań na ćwiczeniach. Nie spostrzegał nawet, jak podwyższa się jego poziom umysłowy i znajomość techniki, bo wraz z nim, równolegle, wzrastały kwalifikacje kolegów. Taki kapral Tadeusz **Marecik** nie miał przedtem pojęcia o budowie jakiegoś motoru albo dźwigu. Dziś kapral Marecik to nie tylko obznajmiony z techniką żołnierz, ale nawet racjonalizator.

Obserwując kiedyś podczas ćwiczeń trudne i połączone z wielkim wysiłkiem ładowanie młota od kafara na samochód, zaproponował zastosować małą dźwigarkę, czym przyczynił się do szybszego i łatwiejszego wykonania zadania ćwiczebnego przez swoją jednostkę i ułatwił pracę kolegom.

PIERWSZORZĘDNI FACHOWCY

Saper Henryk **Licau**, dziś przodujący traktorzysta, kapral **Lekki**, majster naprawy sprzętu, pracujący na tokarce, st. saper Piotr **Kamiński**, obsługujący **elektrownię** polową, plut. **Kotas**, saperzy **Niełacny, Bomba, Pietraszewski**, obsługujący narzędzia mechanicznej obróbki drzewa i wielu, wielu innych przyszli do wojska bez żadnych kwalifikacji. Ich wiedza o świecie była równie skąpa jak ich znajomość motorów, techniki.

Służba w Wojsku Polskim, wyposażonym w wysokiej jakości sprzęt techniczny, uczyniła z nich ślusarzy, elektryków, traktorzystów, mechaników o wysokim poziomie fachowym. Służąc ojczyźnie, zdobyli zawód, który przyniesie im chleb w życiu cywilnym.

Wszystkie wspomnienia st. sapera Śmieji kojarzą się ściśle z postaciami oficerów-wychowawców i nauczycieli. Oficer **Jedliński**, pamiętają to saperzy dobrze, nauczył ich jak należy obchodzić się z elektrycznym świdrem, piłą, strugiem i innymi narzędziami do mechanicznej obróbki drzewa, oficer Pierzchalski zrobił z nieporadnych cywilów żołnierzy, umiejących władać bronią, dobrze strzelać, wzorowo nosić i utrzymywać umundurowanie.

Ile to razy na strzelnicy oficer Pierzchalski poprawiał postawę strzelecką, pokazywał jak należy prawidłowo oddychać, cierpliwie, systematycznie usuwał błędy w wyszkoleniu bojowym saperów. Oficer **Borkowski** troszczył się o to, aby poznali budowę skomplikowanych maszyn polowych, jak trak w tartaku, elektrostacja, kafar i inne.

To, że dzisiaj st. saper Śmieja i jego koledzy wiedzą, kto jest przyjacielem, a kto wrogiem, że dostrzegają wielkie przemiany gospodarcze i polityczne zachodzące w kraju i są z nich dumni — zawdzięczają wykładom o Polsce współczesnej i świecie, wykładom geografii i ekonomii, wygłaszanym przez oficera Zenona **Kucharczyka**, zawdzięczają jednostce wojskowej, która dostarcza im regularnie prasę i umożliwia korzystanie z pięknie urządzonej biblioteki posiadającej 3 tysiące książek, zawdzięczają ludowemu Wojsku, w którym służą.

Służba wojskowa uczyniła z nierozgarniętych, niezręcznych chłopców bez zawodu — dojrzałych mężczyzn, mających określony zawód i cel w życiu, pełnowartościowych obywateli.

Mieczysław Endler.

Nowi instruktorzy

szkolą się w Czerwieńsku

Centralna Szkoła Kultury Fizycznej CRZZ w Czerwieńsku w coraz większym stopniu staje się kuźnią nowych kadr przodowników i instruktorów w. f.

Rozbudowa ośrodka pozwala na pełne wykorzystanie do szkolenia okresu jesienno-zimowego.

W celu przeszkolenia nowych kadr, które uaktywnią działalność klubów sportowych CRZZ organizuje od 19 października rb. w Centralnej Szkole Kultury Fizycznej w Czerwieńsku 6-tygodniowy kurs przodowników w. f. Po ukończeniu kursu absolwenci jego będą mieli możliwość dalszego pogłębienia swoich kwalifikacji na kursach instruktorskich.

Nowe linie PKS

Zmiana rozkładu jazdy

7 października br. wchodzi w życie nowy, zimowy rozkład jazdy autobusów PKS. Jednocześnie PKS uruchamia 10 nowych linii autobusowych m. inn. na trasach: Skierniewice — Głuchów — Łódź, Mielec — Kolbuszowo — Rzeszów oraz Zębowice — Lubliniec — Tarnowskie Góry — Katowice.

Poza tym PKS uruchomi kilkanaście dalszych linii, które przewozić będą robotników do pracy i z powrotem.

Z sali koncertowej

Występ węgierskiego kapelmistrza

Ostatnio dyrygował w Warszawie przedstawieniem opery „Eugeniusz Oniegin" Andras Korody, kapelmistrz węgierski.

Korody ma zaledwie 29 lat. Studia odbywał w Budapeszcie i tam też rozpoczął swą karierę artystyczną od korepetytora w Państwowej Operze. Jednakże zdolności kapelmistrzowskie okazał niebawem tak duże, że już od 1948 r występował w charakterze dyrygenta zarówno w swoim kraju, jak w Czechosłowacji i Bułgarii. Obecnie stoi on na czele orkiestry Radia Węgierskiego oraz jest kapelmistrzem Państwowej Opery w Budapeszcie, gdzie wystawił operę „Bans Ban" narodowego kompozytora węgierskiego, Fr. Erkla, oraz przygotowuje wystawienie „Eugeniusza Oniegina" Czajkowskiego. Pobyt Korodyego w Polsce ograniczył się do występu na koncercie symfonicznym muzyki węgierskiej w Łodzi oraz do dyrygowania „Onieginem" w Państwowych Operach w Warszawie i Poznaniu.

Występ warszawski pozwala nam stwierdzić, że Korody jest kapelmistrzem bardzo utalentowanym, posiadającym niemałe wyrobienie, umiejętność trafnego ujęcia stylu i świetne opanowanie partytury. Tempa jego były stale ożywione, a dynamika orkiestry nawet nieco za silna.

Orkiestra i zespół śpiewaczy naszej Opery chętnie poddali się temperamentowi kapelmistrza.

Przy sposobności zaznaczamy, że mimo, iż „Eugeniusz Oniegin" jest już w Warszawie wystawiany dwukrotnie, obecny stan wykonania tej opery zawiera tak ogromne pod wieloma względami zaniedbania, że raczej powinno się ją wystudiować i wystawić jeszcze po raz trzeci ażeby z czystszym nieco sumieniem móc pokazywać gościom zwłaszcza zagranicznym.

M. Borzęcki

RADIO

na dzień 4 października 1951 r. (czwartek)

Na fali 1322 m.

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

5.10 Koncert 6.05 Muzyka 6.35 Pieśni masowe i muzyka rozrywkowa 8.00 Koncert 9.15 Muzyka symfoniczna Schuberta 10.10 „Jarosław Dąbrowski" — pogadanka 10.20 Melodie operetkowe 11.00 Język rosyjski 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Pieśni Griega 12.30 Aud. dla wsi 12.45 Na swojską nutę 13.15 Informacje 16.20 Koncert 17.00 Skrzynka ogólna 17.15 Muzyka taneczna 17.30 Kompozytor tygodnia — Józef Haydn 18.00 Z kraju i ze świata 18.20 Koncert laureatów wirtuozów na instrumenty ludowe w Moskwie 18.45 Aud. dla wsi 19.00 Język rosyjski 19.20 Aud. dla młodzieży 20.20 Pieśni w wykonaniu chóru 20.50 „Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich" 21.20 Na fali humoru i satyry 21.45 Muzyka taneczna 22.00 Nowela dźwiękowa 22.30 Muzyka kameralna 22.50 Kołysanki ludowe.

Na fali 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

6.15 Piosenki w wyk. chóru Aleksandrowa 6.50 Gra ork. mandolinistów 13.55 Aud. dla klasy IV 14.15 Muzyka dla wszystkich 14.50 Koncert ork. Łódzkiej P. R. 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.45 Gramy w szachy 17.05 Odpowiedzi „Fali 49" 17.15 Utwory na obój i fortepian 17.30 Dla każdego coś miłego 18.30 W rodzinnych stronach Mao-Tse-Tunga" — reportaż 18.50 Radiowy Express Wieczorny 19.10 Utwory J. S. Bacha 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert 20.40 Muzyka 21.30 Koncert fortepianowy 21.50 Zagadki konkursowe 22.10 Koncert 23.02 Koncert.

NA OBCYCH FALACH

Moskwa w języku polskim 25 m, 31 m, 42 m, 256 m, 1968 m.

Audycje: 11.15, 17.30, 19.30, 21.00, 22.30—23.00 Koncert.

Moskwa 1935 m, 1734 m, 433 m.

13.45 Program dnia 17.50 Transmisja z opery lub teatru 22.05 Koncert.

Jerzy Putrament 135)

WRZESIEŃ

Zerwał się Rąbicz, z pięściami do tamtego doskoczył:

— Konsekwencje! Pod sąd polowy, co?

— Tak jest. Pod sąd...

— Iii! Bohater! Co mi z rozstrzelania jednego gówniarza? Kto mi odda kupę dywizyj poznańskich, które teraz... — Odwrócił się, dłonią po czole, chwilę milczał, rozdłubując w myśli tę swoją żałość: słusznie chciał przed trzema dniami wiać za Wisłę i tylko tego tutaj zapewnienia, przysięgi niemal, zadecydowały. Zaiste wielki człowiek nie ma praw zmieniać swych własnych decyzji. Odwrócił się: — Czy rozumiecie przynajmniej coście narobili? Moją, moją koncepcję pokrzyżować! Jedynie słuszną! Moją! — patrzył na Ślizowskiego, widząc zdziwione błyski w jego oczach dorzucił: — cóż już nie pamięta jaśnie wielmożny? Z tym odwrotem za Wisłę póki czas.

— Ach... — wyrwało się Ślizowskiemu.

— Co ach?

— Przecież to Knothe pierwszy...

— Knothe! Z tym szpiegiem zestawiać mnie! No, to dopiero...

— Generał Knothe nie żyje... — nijakim tonem rzucił Ślizowski.

Rąbicz stanął, oczy mu się rozwarły, ręce zadygotały.

— Tej nocy w czasie nalotu... — spokojnie dodał Ślizowski.

Milczeli teraz obaj, gapili się — jeden w podłogę, drugi w sufit.

Leszczyński głowę przez drzwi wpakował i plik papierków na wyciągniętej dłoni.

— Co na mieście? — wyrwało się Rąbiczowi. — Naloty?

— Noc przeszła spokojnie. Był alarm, ale bez bombardowania...

Dziwne, gdy drzwi się zawarły Ślizowskiemu jakby przybyło pewności siebie. Spojrzał nawet na Rąbicza, oko zmrużył. I Rąbicz nie krzyknął, żandarmów nie wołał, nie chwytał za pistolet. Patrzył jeszcze czas jakiś, potem spojrzenia kapitana nie wytrzymał, pochylił głowę.

— Generał Knothe nie żyje — powtórzył Ślizowski. — W czasie nalotu. Może nie w nocy, może wczoraj wieczorem, może po południu. Właśnie szykujemy komunikat do radia. Pan pułkownik ma rację, nie należy zbytnio zwracać uwagi opinii publicznej na ten fakt. Mamy większe zmartwienia.

Nie wytrzymał Rąbicz, krzyknął nawet: — wypraszam sobie! To wasza brudna sprawka! Nie mieszać mnie do tego!

— Pan wybaczy, panie pułkowniku. Pierwsza rzecz, głowy nie tracić, głupstw nie robić. Szczęśliwy wypadek z tą niemiecką bombą uchronił nas przed zupełnie niepotrzebnymi kłopotami. Sam pan pułkownik zlecił inwigilację Knothego. Tak, tak, panie pułkowniku. Jeszcze przed wojną. I to wobec majora Leszczyńskiego... Zresztą pan pułkownik świetnie to pamięta. Zjechał mnie jeszcze, swoim zwyczajem, że wypsnęło mi się to zdanie wobec osoby trzeciej.

Rąbicz tykał bezmyślnie ołówkiem w kupę depesz. Milczeli. Ślizowski nosem czmychnął, bez współczucia spojrzał na pochyloną, łysawą głowę tamtego, znowu zaczął:

— Jeśli pan pułkownik pozwoli, przejdę do spraw pilniejszych.

— Proszę — głucho powiedział Rąbicz.

— Nasze wiadomości są niepomyślne. Grupa von Klüge w zasadzie ukończyła transporty kolejowe, koncentruje się na lewym skrzydle Küchlera. Duża grupa pancerna zjawiła się przed Łomżą — Ostrołęką...

Rąbiczowi wróciło trochę wigoru: — pan mi pieprzy o tej Ostrołęce. Co z Tomaszowem?

— Tak jest, panie pułkowniku. Grupę atakującą zasilają świeże jednostki. Uderzenie będzie wznowione, pewnie już jest... Cel — Warszawa, teraz to już jasne. Ale...

— No, no!

D. c. n.

OBWIESZCZENIA

PACZKI ŻYWNOŚCIOWE. Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Lublinie podaje do wiadomości, iż nadawane paczki z żywnością, a zwłaszcza obecnie paczki zawierające łatwo psujące się produkty, jak owoce są pod specjalnie troskliwą opieką pracowników pocztowych i przewozi się je oraz doręcza jak najszybciej, w pierwszej kolejności przed innymi paczkami, bez pobierania dodatkowej opłaty. K 767-1

W związku z wyznaczeniem ostatecznych terminów składania egzaminów, Dziekanaty i Zarządy Uczelniane ZMP Politechniki Śląskiej, Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Inżynierskiej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Częstochowie i Katowicach wzywają studentów, którzy mają zaległe egzaminy obowiązujące na rok ak. 50—51, oraz tych którzy mają poprawki aby niezwłocznie zgłosili się w swych Dziekanatach. K 1559-1

UWAGA KUPCY M. CZĘSTOCHOWY! Właściciele sklepów (kiosków), pragnący otrzymać węgiel na okres zimowy do opalania lokali użytkowych winni niezwłocznie zgłosić się do biura Powiatowego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Częstochowie, Al. N. M. Panny 33 — I piętro celem załatwienia formalności. OSTATECZNY TERMIN UPŁYWA Z DNIEM 5 PAŹDZIERNIKA 1951 r. Zarząd. 9543-1

Ogłoszenia drobne

ZGUBY

Rower męski znaleziono przy rzece Kucelinka. Odebrać: Częstochowa, ul. Podwójna 6. Legodziński. 9538-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez WKR Częstochowa, na nazwisko Tomżyński Ryszard rocznik 1930. 9539-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa, na nazwisko Dędek Olga. 9533-1

Skradziono książeczkę wojskową WKR Częstochowa, na nazwisko Łuczak Piotr zam. Antonów gm. Przystajń. 9535-1

LOKALE

Zamienię pokój duży, oddzielny, przy Warszawskiej obok Daszyńskiego na pokój z kuchnią lub pokój w śródmieściu Częstochowy. Koszty remontu zwrócę. Zgłoszenia do „Życia Częstochowy", Aleja 52 pod „Pilna zamiana". 9524-

Korespondenci „Życia" donoszą:

O powitaniu żołnierzy WP

Godnie i serdecznie powitał Lidzbark Warm. powracającą z obozu letniego jednostkę wojskową. Kilkutysięczne tłumy mieszkańców miasta i okolicznych wsi z młodzieżą na czele zjawiły się na pl. Wolności, gdzie do żołnierzy przemówił zastępca przew. PPRN Edward Czyżniewski.

Mówca podziękował żołnierzom i oficerom za trud i pracę włożone w dzieło podniesienia ich gotowości bojowej, wskazując na doniosłą rolę, jaka przypada żołnierzowi Wojska Ludowego.

Po przemówieniach przedstawicieli KP PZPR i ZMP na trybunę wszedł w rynsztunku bojowym jeden z żołnierzy-przodowników wyszkolenia politycznego i bojowego. W imieniu towarzyszy broni podziękował zebranym za serdeczne przyjęcie i zapewnił, że Wojsko Ludowe nie zawiedzie zaufania, jakim go darzy lud pracujący wolnej demokratycznej Polski.

Dowódca jednostki — dziękując w imieniu garnizonu lidzbarskiego za owacyjne powitanie podkreślił, że Wojsko Ludowe stoi i stać będzie na straży interesów narodu i zapewnił, że całe Wojsko Polskie swą gotowością bojową i potężnym duchem patriotycznym stanowi przestrogę dla naśladowców Hitlera.

Po przemówieniach wiceprzewodn. PRN wręczył najlepszym żołnierzom i oficerom upominki ufundowane przez społeczeństwo. Na zakończenie podniosłej uroczystości odbyła się defilada oddziałów.

Kor. z Lidzbarka — Adam K.

◆

Także w **Mrągowie** odbyło się uroczyste powitanie miejscowej jednostki wojskowej. Już na długo przed przybyciem żołnierzy zebrały się tłumy młodzieży i starszych.

Punktualnie o godz. 11.30 wkraczają na ul. Armii Czerwonej pierwsze oddziały WP z orkiestrą wojskową na czele.

Po przemówieniach przedstawicieli PRZZ, PPRN, ZP ZMP i LK powitała żołnierzy w imieniu dzieci harcerka Elżbieta Gauza, mówiąc:

— W imieniu wszystkich dzieci i dzieci naszej szkoły podstawowej w Mrągowie witam Was żołnierzy powracających z ćwiczeń na których uczyliście się i podnosiliście swój poziom wyszkolenia wtedy, gdy my odpoczywaliśmy na koloniach, półkoloniach i obozach.

Upominki w postaci teczek, książek i walizek, otrzymali m. in. przodownicy kapral **Witkowski**, strzelec **Gagała**, plutonowi **Loca i Kaczmarek**, bombardier **Sztorc**, kaprale **Korczyk, Kołakowski, Jakubowski, Perłowski** i inni.

Kor. G. Jeromin

Chłopi rozpoczęli siewy na dobre stosując nowoczesne metody uprawy roli

(il) W ub. tygodniu dzięki wyjątkowo sprzyjającej pogodzie, natężenie prac w polu uległo znacznemu nasileniu. Prac polowych nie zahamowała ani długotrwała susza, ani brak deszczów, na które chłopi czekali z dużym upragnieniem. W gromadach przystąpiono więc do siewów, nie oglądając się na opady atmosferyczne.

W związku z tym areał obsianych gruntów wzrastał nieledwie z godziny na godzinę.

Do 25 ub. m. siew zbóż ozimych zakończyło w całym województwie ok. 20 spółdzielni produkcyjnych, w tym wszystkie spółdzielnie powiatu działdowskiego. Jednocześnie przystąpiono do wykopków ziemniaków. W pierwszych dniach prac wykopkowych spółdzielnie obrobiły ok. 200 ha upraw ziemniaczanych.

SIEWY CHŁOPSKIE

Za spółdzielniami produkcyjnymi ruszyły gospodarstwa chłopskie. Najlepsze dotychczas wyniki w siewie zbóż ozimych osiągnęli chłopi pow. **działdowskiego, nidzickiego, nowomiejskiego, ostródzkiego, piskiego, szczycieńskiego i węgorzewskiego.** Wykonanie planu siewnego waha się w tych powiatach od 52 do 74 proc. Nie są to jednak cyfry bezwzględne. Zmieniają się one z godziny na godzinę, co uniemożliwia ustalenie ostatecznej cyfry.

Z napływających meldunków wynika jednak, że chłopi woj. olsztyńskiego obsiali dotychczas ok. 70 proc. areału zaplanowanego pod uprawy jesienne. Jest to procent duży o ile się zważy, że w wielu województwach centralnych siewy zaledwie rozpoczęto.

Na szczególne podkreślenie zasługuje okoliczność, iż 92 proc. uprawionego obszaru obsługiwały siewniki.

Jest to jeszcze jeden więcej dowód uzasadniający **zmianę w dotychczasowym nastawieniu chłopów do nowoczesnych metod uprawy gleby.**

W gospodarstwach chłopskich również przystąpiono do wykopków ziemniaków. Prace te nie mają jeszcze charakteru masowego. **Mimo to wykopano już ok. 40 proc. upraw ziemniaczanych.**

CORAZ WIĘCEJ NAWOZÓW

Z jesiennymi siewami zbóż ozimych wiąże się ściśle zagadnienie nawozów sztucznych. Popyt na nie wzrasta w znacznie większym stopniu, aniżeli w latach ubiegłych. **Do 25 ub. m. rozprowadzono ogółem 73 proc. przyznanej naszemu województwu puli nawozów sztucznych, z czego na azotowe przypada 76 proc., fosforowe — 77 prc. a potasowe 52 proc.**

Ponadto w wielu powiatach bardzo poważne ilości nawozów rozprowadzono z wiosennych remanentów cukrowni. Cyfry te są na razie nieuchwytne o tyle, że nie wiadomo, które powiaty i w jakich ilościach z nawozów tych korzystały. **W omówionym zagadnieniu pocieszającym objawem jest większe niż w ub. r. zapotrzebowanie na nawozy fosforowe, potasowe i wapno, mniejsze natomiast na azotowe. Różnice są wprawdzie niewielkie wskazują jednak na coraz bardziej wzrastające zainteresowanie mas chłopskich dla ostatnich osiągnięć agrotechnicznych.**

ZMIERZCH PRZESĄDÓW

Trzecim z kolei dowodem, to popyt na wysokogatunkowe ziarno kwalifikowane, gwarantujące wysokie i obfite plony. Jeszcze w ub. r. chłopi na ogół niechętnie nabywali zboże siewne. Przez rok zmieniło się jednak wiele. **I aczkolwiek siew ziarnem kwalifikowanym nie przyjął jeszcze form masowych to jednak w wielu gromadach obserwuje się radykalne zmiany, zapowiadające zarzucenie dotychczasowych i nieżyciowych już metod uprawy gleby.**

Do 25 ub. m. pula żyta kwalifikowanego rozprowadzona została w 77 proc., a pszenicy w 24 proc. W pierwszym wypadku chłopi zakupili w GS-ach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach 2.695 ton ziarna siewnego, w drugim 120 ton.

Cyfry te dowodzą, iż chłopi przełamali w sobie upór i niechęć do stosowania selekcyjnego ziarna siewnego. A każda zmiana przestarzałych pojęć, to zapowiedź lepszego jutra.

Nowoczesne kombajny radzieckie
pomagają w kopaniu ziemniaków

Zespoły olsztyńskiego okręgu PGR po całkowitym prawie zakończeniu jesiennej kampanii siewnej przystąpiły do wykopków ziemniaków. Dotychczas dzięki sprzyjającej pogodzie prace wykopkowe wykonano prawie w 40 proc.

Pierwsze meldunki o całkowitym zakończeniu wykopków nadeszły z dwóch gospodarstw rolnych zespołu Ostrowite: **Czechówka i Bagna.** W gospodarstwach tych osiągnięto 130 kwintali przeciętnej wydajności z ha.

W zespołach Balcewo i Susz w wykopkach biorą udział nowoczesne dwurzędowe kombajny produkcji radzieckiej. Obrabiają one dziennie do 10 ha upraw ziemniaczanych. Dzięki całkowitemu zmechanizowaniu omawianych prac polowych wykopki w zespołach Balcewo i Susz będą zakończone w bardzo szybkim tempie.

Jednocześnie we wszystkich prawie zespołach olsztyńskiego okręgu PGR przystąpiono do głębokich orek jesiennych. Do 1 bm. zaorano ogółem 2.500 ha.

W gminie Szyldak jesienny plan siewny zrealizowano w 90 proc. Siewy zbóż ozimych wykonały całkowicie gromady **Grąbin i Gierkowo** oraz **Kitnowo.** Najsłabiej plan zasiewów realizują chłopi z grom. Kiersztanowo, bo zaledwie w 40 proc. oraz z grom. **Ostrowin** — 50 proc. Akcja wykopek przebiega coraz lepiej. Dotychczas plan wykopek wykonano w 30 proc., przy czym najlepiej prace te przebiegają w gromadach Rychnowo i Domkowo. **Spółdzielnia produkcyjna Platyny** wykonała plan akcji siewnej w 100 proc., a spółdz. **Rychnowo** w 90 proc.

W grom. Gierkowo jeszcze są tacy, którzy w ogóle nie podjęli siewów jesiennych. Należą do nich: **Alojzy Sojkowo, Racki i Fabiańska, a w grom. Rychnowo: Feliks Jarosz, Stanisław Trzciałkowski oraz Franciszek Kotowicz.**

Kor. Jarosławski.

Uczeni olsztyńscy protestują przeciw prześladowaniom prof. Du Bois

(czo) Naukowcy olsztyńscy zgromadzeni na specjalnym zebraniu w związku z haniebnym procesem wytoczonym przez amerykańskich podżegaczy wojennych nieugiętemu bojownikowi o pokój — znakomitemu uczonemu prof. Du Bois — wystosowali ostry protest przeciwko prześladowaniu wielkiego uczonego i uchwalili rezolucję potępiającą barbarzyńskie metody faszystów amerykańskich, stosowane wobec ludzi nauki — bojowników o pokój.

Wiec zorganizowany został staraniem uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju przy WSR.

Z ostatniej chwili
Studenci i robotnicy wspólnie budują

Studenci WSR w Kortowie rozumiejącą trudności z jakimi walczy obecnie załoga budowy szkoły, zwłaszcza na odcinku pomocy niewykwalifikowanej, przystąpili wczoraj do pomocy robotnikom, tworząc ochotnicze brygady.

Wczoraj grupa 98 studentów przepracowała przy budowie gmachu chemii, domu akademickiego i stołówki, której powstanie jest obecnie najbardziej palącą kwestią, 300 roboczogodzin. Wyróżniła się grupa stud. Tadeusza Bielarczyka — blok 14 pok. 23.

Uczcimy czynem Wielką Rocznicę
Kortowo odpowiada na apel Żerania

(czo) Prawie natychmiast po usłyszeniu przez radio wezwania załogi fabryki samochodów osobowych na Żeraniu — aby czynem uczcić zbliżającą się 34 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej — załoga budowy Wyższej Szkoły Rolniczej w Kortowie, zebrała się na wspólnej naradzie, aby odpowiedzieć na apel Żerania.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego rady zakładowej ob. Wasilczuka, w szerokiej dyskusji przeanalizowano dotychczasowe postępy budowy i podjęto zobowiązania obejmujące dalsze przyśpieszenie prac i przedterminowe ich wykonanie przy jednoczesnym podjęciu dodatkowych robót.

— Zdajemy sobie sprawę — oświadcza załoga Kortowa w podjętej rezolucji — że budujemy szkołę, która zmienia oblicze wsi polskiej. Zdajemy sobie sprawę z opieki, jaką otacza nas władza ludowa. Pracując na budowie dokształcamy się, a wielu robotników załogi kortowskiej poszło na kursy techniczne.

To, że jesteśmy dziś wolnymi ludźmi w wolnym kraju, zawdzięczamy zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, zwycięstwu wielkiej idei Lenina — Stalina. Na wezwanie załogi Żerania — postanawiamy oddać do użytku do dnia 10 bm. stołówkę robotniczą oraz w ciągu miesiąca zakończyć budowę domu akademickiego i gmachu chemii".

A oto dalsze zobowiązania załogi kortowskiej:

Brygada murarska **Jana Szmidta** zobowiązuje się wykonywać 290 proc. normy przy budowie stropów oraz 285 proc. przy grubych murach, wykonując jednocześnie dodatkowe prace tynkarskie i malarskie przy budowie stołówki.

Brygada tynkarska **Grudzińskiego** wykonywać będzie 280 proc. normy a brygada **Gorlatowskiego** 240 proc. przy stropach.

Po 210 proc. normy zobowiązały się wykonywać brygady **Skrzypskiego** i **Rucha** przy budowie ścianek działowych. Brygada cieśli Urbana wykona swe prace o jeden dzień wcześniej, pracując dodatkowo przy ciesielce w stołówce. Grupa remontowa **Rupawca**, której zasługą jest dotychczasowa bezawaryjność w pracy maszyn w Kortowie, postanowiła w dalszym ciągu pracować, aby nie dopuścić do przestoju maszyn.

Załoga Kortowa, która jako jedna z pierwszych w kraju i pierwsza w województwie podjęła apel Żerania, wzywa jednocześnie do naśladownictwa wszystkie zakłady pracy Warmii i Mazur, aby czynem uczciły zbliżającą się rocznicę Wielkiej Rewolucji.

Jak cię widzą... tak cię piszą
Parę uwag o Wydminach

Od jednego z wczasowiczów, spędzającego urlop w Wydminach otrzymaliśmy list, w którym czytamy m. in. „Dom Kultury jest godny pożałowania, okna pozabijane deskami, budynek wewnątrz brudny, odrapany, a przecież w tymże domu jest stałe kino wiejskie (kasa i bilety u kierownika kina w kieszeni), do którego przychodzą wszyscy niemal wczasowicze no i oczywiście ludność miejscowa.

9 ub. m. „uroczysta" akademia w związku z Dniem Spółdzielczości odbyła się właśnie w sali Domu Kultury ale nie udekorowano nie tylko budynku, ale i sali, gdzie nie było nawet portretów.

Na ul. Grunwaldzkiej brud nie do przebycia, bar to wylęgarnia much, brudno tam jak w śmietniku".

Nie bardzo to przyjemne uwagi, tymbardziej, że przyszły do nas aż spod Jeleniej Góry. No ale miejmy nadzieję, że prezydium GRN weźmie je sobie do serca i dopilnuje, aby wszystko było w porządku.

Wstyd to bowiem, aby zła opinia o Wydminach docierała aż po Jelenią Górę na Dolnym Śląsku.

Gromada Janiki Wielkie
przoduje w skupie zboża

Dzięki sprawnie przebiegającej akcji omłotowej w gromadach chłopskich, realizacja planowego skupu zboża w całym woj. olsztyńskim daje coraz lepsze wyniki. Wzrasta również ilość dostaw zbiorowych, organizowanych przez gromady. Ostatnio zbiorową sprzedaż zboża w spółdzielczym punkcie skupu zorganizowali chłopi z grom. **Radnowo** w pow. górowskim. Sprzedali oni Państwu w ciągu jednego dnia 131 kw. zboża.

Manifestacyjnie wypadła również dostawa zboża przez chłopów z gromady Janiki Wielkie w pow. morąskim. Warto podkreślić, iż 16 mało i średniorolnych chłopów z tej gromady wykonało roczny plan skupu zboża w 100 proc.

Jest to jeszcze jeden dowód udziału mas chłopskich w pracach nad odbudową gospodarczą naszego województwa.

Lucjan Pasierowski z grom. Domkowo w gm. Szyldak sprzedał Państwu 1.370 kg oraz ponad plan 600 kg. Plan w 100 proc. wykonali również sołtysi gromady Gierkowo — **Kazimierz Kulis** i z grom. Szyldak — **Czesław Kobus** oraz radni **Stanisław Kozłowski i Władysław Łukasiak.**

Kor. Jarosławski

Województwo zdobyło I miejsce
Tylko źle się spisał powiat olsztyński
w kampanii torfiarskiej

(kow) Kampanię torfiarską w zasadzie już zakończono. Na wszystkich kopalniach torfu, których mieliśmy w sezonie bieżącym ponad 60, zawieszono pracę. Ogólny bilans wydobycia torfu wykazuje bardzo pomyślne dla naszego województwa wyniki.

Plan wykonano w 125 proc. W wyniku nasze województwo wysunęło się na pierwsze miejsce w Polsce.

Uzyskano to dzięki temu, iż w wielu kopalniach torfu zastosowano współzawodnictwo. Tak np. w pow. giżyckim wydobycie torfu wykonano w 285 proc., w pow. działdowskim 260 proc., w pow. reszelskim w 120 proc. Natomiast nie spisał się pow. kętrzyński. Tu miejscowy PZGS wykonał plan zaledwie w 11 proc. Najgorsze wyniki uzyskał pow. olsztyński, gdzie wykonanie planu osiągnęło śmieszne 8 proc.

Jak już wspomnieliśmy, dobre wyniki w wielu kopalniach torfu osiągnięto dzięki współzawodnictwu, w którym wyróżniało się szereg przodowników pracy. Wymienić tu należy np. pracownika Dojewskiego z Działdowa, Dmitrukową i Furmańskiego z Biskupca, Mikulskiego z Kębowa.

Ten ostatni mimo swego podeszłego wieku (60 lat) wyszkolił w umiejętności produkowania torfu 12 młodych ludzi, którzy również w większości wypadkach osiągnęli dobre rezultaty.

Zarówno osiągnięcia, jak i braki powinny spowodować dokładne przeanalizowanie sytuacji, aby w roku przyszłym podciągnąć tych, którzy w rb. znaleźli się na szarym końcu i aby nie powtórzyły się tak rażące dysproporcje.

Zguby

Mimo powiadamiania o zgubach, które zostały złożone przez poszczególnych znalazców do Redakcji „Życia", Czytelnicy nasi mało się interesują tą sprawą, nie zgłaszając się po odbiór znalezionych rzeczy.

Ostatnio kolekcję zgub powiększyliśmy o torebkę damską z papierami na nazwisko Ireny Dąbrowskiej i o pióro wieczne.

Prosimy o szybki odbiór.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. Jaracza — „Stary kawaler", godz. 19.30.

KINA

Awangarda — „Upadek Berlina", prod. radz., godz. 16.30 i 19.

Odrodzenie — „Hamlet" prod. angielskiej, godz. 17 i 19.30.

Polonia — „Hamlet", prod. angielskiej, godz. 16.30 i 19.

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 2, Stare Miasto 2.

Pogotowie Ratunkowe PCK, ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

Druk. RSW „PRASA", Marszałkowska 3/5
2-B-42161

W Kisielicach
NIE WIDAĆ POPRAWY

(il) Niedociągnięcia organizacyjne w gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Kisielicach były przez nas już kilkakrotnie omawiane. Pisaliśmy o braku chleba w Kisielicach, o zlikwidowaniu jedynej w tej miejscowości piekarni, o kumoterskich stosunkach, o braku opieki ze strony CRS nad wymienioną placówką samopomocową itp.

Można by przypuszczać, że wysunięte przez nas zarzuty zainteresują bądź to zarząd GS w Kisielicach, PZGS w Iławie, bądź też CRS w Olsztynie, która może i musi być uważana za moralnego przewodnika pracy GS-ów. Myliliśmy się. **Jest to tym bardziej przykre, że w walce o usprawnienie działalności GS w Kisielicach przebijała troska o masy chłopskie, korzystające z usług spółdzielczości wiejskiej, że piętnując atmosferę kułactwa i kumoterstwa wysuwaliśmy zawsze na pierwszy plan interes mało i średniorolnego chłopa, uzależnionego w swojej pracy w dużej mierze od zdolności organizacyjnych i dystrybucyjnych GS-ów.**

Od czasu wysuwanych przez nas zastrzeżeń pod adresem kisielickiej GS minęło wiele tygodni. Do chwili obecnej nic się tam nie zmieniło. Praca, jak dawniej, rwie się i „nie wychodzi". I jak dawniej grają w Kisielicach „pierwsze skrzypce" ludzie, których tzw. „praca" budzi w otoczeniu niezadowolenie, a nawet niesmak. Przejdźmy jednak do faktów.

CHLEBA ZNÓW NIE MA

A więc zaopatrzenie sklepów kisielickiej GS. Sprawa ważna, jeśli chodzi o wszelkiego rodzaju artykuły pierwszej potrzeby, artykuły gospodarcze jak wiadra, łańcuchy, narzędzia rolnicze itp.

Brakiem artykułów gospodarczych nikt się w spółdzielni nie zainteresował, choć chłopi od dawna narzekają na GS i głośno mówią o niedołęstwie zarządu. Że jest to niedołęstwo, świadczy fakt, iż w sąsiednich spółdzielniach pow. grudziądzkiego można otrzymać wszystko, począwszy od wiadra a skończywszy na łańcuchu.

Największą jednak bolączką kisielickiej GS jest brak chleba. Pisaliśmy o tym kilkakrotnie. Czy zarząd spółdzielni zdobył się na decydujący krok i zagadnienie to rozwiązał? Sprawę tę zbadaliśmy na miejscu i oto, co się okazuje.

W Kisielicach były kiedyś czynne trzy piekarnie, a obecnie — ani jedna. Można sobie wyobrazić, jak w takich warunkach kuleć musi zaopatrzenie ludności w ten niezbędny artykuł. Brak chleba wykorzystywany jest przez elementy kułackie i wichrzycielskie dla szerzenia paniki i fermentu. Plotka, zrodzona w atmosferze niedołęstwa zarządu GS demobilizuje ludność wiejską, podważa autorytet władz, demoralizuje środowisko.

CO NA TO CRS?

W całej gminie i w powiecie nie znalazł się nikt, kto by, kierowany czysto ludzkimi intencjami, starał się wytrącić broń z ręki pieniaczy i warchołów. Sprawa piekarni jest w Kisielicach zagadnieniem pierwszoplanowym, a sposób jego rozwiązania musi budzić wiele zastrzeżeń.

No, bo zważmy. Wniosek na odbudowę piekarni, jak nam w swoim czasie doniósł nasz korespondent, został złożony w ub. r. Wraz z wnioskiem złożono zaapotrzebowanie na kredyty. CRS — zwierzchnia władza GS-ów — nie odpowiedziała na prośbę spółdzielni do chwili obecnej. Czyżby decyzja w takich sprawach nie leżała w kompetencji CRS? Czy tą poważną instytucję nie obchodzi zupełnie sprawa braku chleba w Kisielicach? Kto zatem, jeśli nie CRS odpowiedzialny jest za niedociągnięcia kisielickiego GS?

KOLOR DECYDUJE

W Kisielicach zetknęliśmy się jednak jeszcze z innym zagadnieniem, a mianowicie — remontów budynków prowadzonych przez gminne przedsiębiorstwo komunalne. Mieszkania remontuje się tylko niektórym uprzywilejowanym klientom. Należy do nich przede wszystkim kierownik przedsiębiorstwa ob. Dębowski. Malowanie zajmowanych przez niego pokoi odbywało się kilkakrotnie, bo jak głosi fama, kolor farby nie odpowiadał gustom małżonki p. Dębowskiego".

Tenże kierownik posiada komfortowo urządzone mieszkanie z łazienką, podczas gdy inni mieszkańcy nie mają całego dachu nad głową. Czy można się temu zbytnio dziwić? Chyba nie, skoro przedsiębiorstwo zatrudnia m. in. Wacława Żaka, b. sklepikarza, który do niedawna łupił naiwnych wygórowanymi cenami, a obecnie lekceważy pracę i szkodzi interesom ludzi pracy przez niewłaściwy wybór obiektów zakwalifikowanych do remontu. **Żak objął odpowiedzialne stanowisko w przedsiębiorstwie dzięki kumoterstwu i protekcji swego brata, byłego sekretarza prez. GRN.**

Nazwisko Żaka wiąże się ze sprawą rozbiórki wypalonych budynków i odzysku cegieł, nadzorowanego przez ob. Broucharta. Rozbiórkę prowadzono bez żadnej kontroli i nadzoru. Czy to nie wystarczające uzasadnienie dla transakcji handlowych Broucharta, który przy 480 zł poborów miesięcznych kupił sobie już 2 konie i 1 krowę?

KORESPONDENT

Podkreślamy jeszcze raz z naciskiem, że poruszane przez nas sprawy nie są obce ani prez. PRN ani PZGS, ani prez. GRN w Kisielicach. Pisał o nich wielokrotnie nasz korespondent, my zaś skrzętnie notatki te zamieszczaliśmy w prasie, wychodząc ze słusznego założenia, że zdrowa i celowa krytyka prasowa uzdrowi atmosferę i usunie niedociągnięcia i błędy.

W Kisielicach jednak nikt tych ustarek nie usuwa. Korespondenta uważa się za wroga (ale wroga kumotrów i warchołów — przyp. red.), a praca jego napotyka na duże trudności i mur nieufności.

Nasza celowa i obiektywna krytyka nie odniesie żadnego skutku, o ile nad zagadnieniem krytyki prasowej będzie przechodzić się do porządku dziennego, i o ile władze nadrzędne i zainteresowane instytucje będą unikały zbadania prawdziwości uwag przez nas poruszanych.

Praca korespondenta jest trudna i odpowiedzialna, bo celem jej jest walka z bumelanctwem i niedołęstwem, z kacykostwem i biurokratyzmem, z wrogiem klasowym. Winni to zrozumieć ci wszyscy, którym nie obce są cele socjalistycznego budownictwa. Jeśli są tacy, którzy celów tych nie potrafią zrozumieć i ocenić — tym gorzej dla nich.

Kategorycznie domagamy się, by działalnością GS w Kisielicach oraz pracą przedsiębiorstwa gminnego zajęto się bliżej i położono kres niedociągnięciom, kumoterstwu i niedołęstwom dystrybucyjnym.

ZE SPORTU
Mistrzostwa tenisowe

W Olsztynie rozegrano tenisowe mistrzostwa województwa seniorów, do których zgłosiło się 31 zawodników, w tym 4 kobiety.

Turniej nie miał planowego przebiegu, wobec niestawienia się części zawodników. Rozegrane gry przyniosły następujące wyniki:

W grze pojedyńczej mężczyzn pierwsze miejsce zajął **Markefka** (Bud. Ol.), 2. Wicik (Ogn. Ol.), 3. Wietrzyny (AZS Ol.), 4. Adamiec (Ogn. Ol). Gra pojedyńcza kobiet: 1. **Konanda** (Ogn. Ol), Gra podwójna mężczyzn: 1. **Adamiec—Sztwiertnia** (Ogn. Ol.), 2. Markefka — Kozłowski (Bud. Ol), Gra podwójna mieszana: 1. **Konanda — Adamiec (Ogn. Ol).** Zwycięzcy otrzymali dyplomy.

Turniej ten, zorganizowany przez WKKF Olsztyn, stwierdza dobitnie, że na terenie naszego województwa tenis ma rację bytu (sekcja ZKS Ogniwo posiada duży szereg dobrze zapowiadających się juniorów), należy się tylko tym młodym jeszcze na naszym terenie sportem dobrze zaopiekować.

ZKS Ogniwo organizowało również turniej tenisowy juniorów, w którym brało udział 15 osób, w tym 14 z Ogniwa i 1 z Budowlanych. Zwycięzcy dostali w nagrodę dyplomy i książki. We wrześniu do dnia turnieju był prowadzony na kortach kurs dla juniorów, oraz regularne treningi Sekcja tenisowa miała w tym sezonie 2 spotkania z AZS II Gdańsk i 2 z Budowlanymi II Gdańsk.

Kor. zakł. M. Okęcka

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. **Henryk Korpusik.** — Na podstawie ustawy z dn. 30.I.1948 r. obowiązkowi społecznego oszczędzania podlegają właściciele użytkownicy i dzierżawcy gospodarstw rolnych, opłacający podatek gruntowy od podstawy ponad 7.200 zł.

Ponieważ gospodarstwo Wasze jest tylko częściowo zagospodarowane nie z Waszej winy, a ponadto przeprowadziliście remont 2 cieplarni, prez. PRN w Pasłęku **zwolni Was** od obowiązku wniesienia wkładu SFO na rok 1950.

Ob. **Zbigniew Jarosławski,** Szyldak. — Przesłaliśmy do PWRN Wydź. Kadr celem wyjaśnienia.